№ 24 — Rocznik XIV. Sroda, 31 stycznia 1872.

Za Redakcyą odpowiedzialny
Edward Michałek w Poznaniu.

Administracya, Ekspedycya i Biuro Redakcyi ś. Marcin No 62.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni po świętnych.

Cena ogłoszeń (Inseratów:)
wiersza drobnego 1 sgr. 6 fen. — Reklamy od wiersza drobnego 3 sgr. (incl. tłómaczenia).

Listy
do redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny by frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 sgr., w państwie niemieckiem 3 tal. 1 sgr. 3 fen., w Austryi 6 guldenów, we Francyi 18 fr., w Anglii 4 tal. 15 sgr., w Szwecyi 5 tal. 15 sgr., w Danii 4 tal. 2 sgr., we Włoszech w Szwajcaryi i Belgii 4 tal., w Turcyi 28 fr., w Ameryce 8 dol.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycyi; przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiej or z w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryack. należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze agentury za których pośrednictwem (zobacz niżej) można także przesyłać ogłoszenia do ekspedycyi Dzien. Pozn.

Rękopisma
nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

We Wrocławiu: Janke & Saringhausen, Junkernstrasse 12. — W Krakowie Józef Czech, księgarz i Administracya Dziennika Kraj. — We Lwowie F. H. Richter, księgarz. — W Paryżu przyjmują przedpłatę Libraire du Luxembourg, Rue de Tournon No 16 i pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. — W Londynie: księgarnia B. Bender, 8 Little Newport Street, Leicester Square W. C. — Ajencye do przyjmowania ogłoszeń: Na całą Francyą pp. Havas, Lafittte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. — W Hamburgu, Frankfurcie n. M. Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei Haasenstein & Vogler. — W Berlinie: Rudolf Mosse, Gr. Friedrichstrasse 60, A. Retemeyer, H. Albrecht, Taubenstrasse 34. — W Bremie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort, Sachse & Comp. — W Frankfurcie n. M. Daube & Comp. — W Wrocławiu: Priebatsch, Ring. — W Buku: S. Bajoński, — w Gnieźnie: A. Wierzbicki, w Inowrocławiu: A. Kryszewski, w Krotoszynie: Ludwik Ciemierski, w Obornikach: F. W. Rakowski, w Pleszewie: L. Zboralski, w Śmiglu: T. Radkiewicz.

Na miesiące **luty-marzec** otwieramy osobny abonament. Prenumerata dla abonentów miejscowych wynosi 2 tal., dla zamiejscowych zaś (w granicach państwa pruskiego) 2 tal. 16 1/4 sgr. Abonenci zamiejscowi zechcą prenumeratę wprost do ekspedycyi Dziennika nadesłać, gdyż król. urzędy pocztowe prenumeraty na dwa miesiące nie przyjmują.

Ekspedycya Dziennika Poznańskiego.

POZNAŃ, 30 stycznia.

Wiadomość podana przez Neue freie Presse o wyjeździe hrabiego Paryża do Frohsdorf, okazuje się być tendencyjnie zmyśloną; tak z Paryża jak i Wiednia jednocześnie jéj przeczą. Hrabia Paryża bawi w stolicy Francyi i ani na chwilę jéj nie opuścił, a w Frohsdorf o jego podróży tyle tylko wiedzą, że przyjaciele jego życzą sobie, aby takową odbył. A tymczasem Neue freie Presse, aby nadać większe prawdopodobieństwo wieści przez siebie stworzonéj, podaje obszerne opisy przyjęcia i pobytu hrabiego Paryża w Frohsdorf. Dla jakich powodów Neue freie Presse puściła w świat podobną kaczkę, trudno dociec.

Oprócz tego faktu, Francya nie przedstawia żadnego więcéj materyału, któryby mógł być pomieszczonym w naszym przeglądzie politycznym.

Z Wiednia również nie ma żadnych ważniejszych wiadomości do zaznaczenia; wprawdzie Presse puściła wieść, iż sprawa ugodowa z Galicyą w téj chwili znajduje się jak na najlepszéj drodze, nie podobna wszakże wielkiéj do tego przywiązywać wiary. Dopóki bowiem rząd nie zmieni swego zapatrywania, jakiemu dał wyraz prezes ministrów ks. Auersperg na posiedzeniu komitetu konstytucyjnego, dopóki sprawa ta wiązana będzie z wyborami bezpośredniemi z musu, dopóty nie można sobie robić wielkich nadziei szczęśliwego jéj ukończenia. Owszém sądząc z dzienników centralistycznych wnieść raczéj należy, że i podczas obecnéj sesyi Rady państwa, do skutku nie przyjdzie. Odzywają się wprawdzie głosy pomiędzy centralistami za ugodą na podstawie przyrzeczenia jak najszerszéj odrębności Galicyi, ale głosy te są bardzo nieliczne. Do takich pomiędzy innemi policzyć można uchwałę Towarzystwa demokratycznego Glanthalskiego w Profensteinie.

Ostatnie posiedzenie kortezów hiszpańskich było, jak dzienniki miejscowe donoszą, bardzo burzliwe. Po namiętnych mowach Zorilli, Martesa, Rios Rosasa i innych, w których zarzucano królowi, że złamał pakta zawarte z narodem, skoro zatrzymuje nadal u steru rządu gabinet, który nie posiada zaufania Izby, to nie pozostaje nic innego, jak stawiać barykady. Zamieszanie i krzyk powstał wielki, nie podobna było nic słyszeć ani zrozumieć, zwłaszcza, że krzyki galeryi mieszały się z krzykami posłów. Wreszcie położył temu koniec p. Sagasta wstąpiwszy na trybunę i odczytawszy rozkaz królewski zamykający kortezy. Tymczasem przed gmachem kortezów zgromadziły się wielkie tłumy, które okazywały chęć naruszenia publicznego spokoju — wszakże zgromadzona tam zawczasu znaczna siła zbrojna nie dopuściła najmniejszych rozruchów.

Wieściom o nieporozumieniach pomiędzy Francyą a Włochami, z powodu niepomiernego zbrojenia się tych ostatnich, zaprzeczają zgodnie tak dzienniki francuzkie jak i Włoskie, twierdząc, że owszem jak najprzyjaźniejsze stosunki istnieją pomiędzy niemi.

Basza Egiptu, zamierza w niedługim czasie udać się do Carogrodu, gdzie na przyjęcie jego czynią wielkie przygotowania.

---

* Korespondent poznański Czasu nie może ciągle jeszcze darować pismu naszemu, iż podjęło inicyatywę w sprawie petycyi o inspektorat duchowny nad szkołami. Co przy téj sposobności rzeczą najoryginalniejszą, to to, że szanowny korespondent jak wiadomo gorliwy obrońca czterech punktów kościańskich, uważa w popieraniu naszém owych petycyi jakiś konwertytyzm, jakiś początek przejścia naszego na jego wiarę. „Niech jeszcze, mówi korespondent, upłynie kilka miesięcy, to i inne trzy punkta wejdą w program Dziennika, co tylko okaże, kto rychléj i jaśniéj widział położenie i obowiązki zeń wypływające.“ Jestto znów zwykłe szanownemu korespondentowi i jego obozowi wywrócenie kominka, chęć zamącenia i przeinaczenia w oczach publiczności rzeczy bardzo prostéj i bardzo jasnéj. Powiedzieliśmy kilkakrotnie, że nie mamy nic przeciw treści tak zwanych czterech punktów kościańskich. Dość odwołać nam się w téj mierze na artykuł pisma naszego z dnia 19 lutego r. z. Pisaliśmy w tymże artykule o czterech punktach kościańskich co następuje:

„Trudno w dziejach parlamentaryzmu znaleźć przykład procedury partyjnéj bardziéj upokarzającéj samodzielność osobistą, bardziéj gwałcącéj wolę publiczną. Nie dla tego, aby nas owe cztery postulata kościańskie straszyły i niepokoiły. Władza świecka Papieża nie jest dogmatem, definicya jéj, zależna od liczby mil kwadratowych i cyfr budżetowych tak elastyczna, iż najprawowierniejsi katolicy mogą tu być z wszelką swobodą bardzo różnego zdania. Co się tyczy szkół konfesyjnych, oświadczali się deputowani nasi za niemi w przekonaniu, iż oddają tem najlepszą usługę sprawie narodowéj. Przeciw swobodzie stowarzyszeń zakonnych nie kładł i nie będzie kładł nikt protestu w imię téj saméj wolności, która się domaga swobody dla wszelkiego rodzaju spółek i towarzystw. Węzły daléj małżeńskie nie przychodziły nigdy dotąd u nas i nie przychodzą inaczéj do skutku, jak drogą ślubu kościelnego.“

Oświadczywszy w ten sposób, iż treść owych czterech punktów bynajmniéj nam nie jest wstrętną, dodaliśmy przecież w tymże samym artykule:

„Nabierają one jednakże sensu i ciała jako próba siły koteryi pragnącéj nami owładnąć, jako un ballon d'essai na zbadanie usposobienia społeczeństwa naszego.“

To samo powtórzyć musimy tylko i dzisiaj. Nie możemy żadnéj osobistości, ani téż żadnemu stronnictwu przyznawać prawa wyłamywania się z pod ogólnéj woli choćby wśród inwokacyi najprawniéj wyglądających argumentów, najpiękniéj brzmiących frazesów. Nie byliśmy i nie jesteśmy przeciwnikami istotnéj treści czterech punktów kościańskich, ale jesteśmy przeciwnikami zamachu który wśród nadużycia ich, wywiesił separatystyczny sztandar, usiłował rozbić i rozbił częściowo zgodę naszą w wyborach w zdrożnych zamiarach własnéj ambicyi i chęci panowania. W podobny sposób, zaręczamy szanownemu korespondentowi poznańskiemu Czasu, wystąpilibyśmy przeciw wszelkim tego rodzaju pretensyom i próbom. W podobny sposób wystąpilibyśmy, zaręczamy, i zawsze występować będziemy przeciw takim, coby wyłamawszy się z pod woli ogółu i przepisów prawa, za podnietą ambicyi stawiali na własną rękę jako warunek kandydatowi do godności deputackiéj podpisanie jakiegobądź oświadczenia. Raz więc jeszcze oświadczamy korospondentowi poznańskiemu Czasu, iż wojna nasza nie zwracała się przeciw czterem punktom kościańskim, ale przeciw zdrożnemu separatyzmowi, przeciw zamachowi na solidarność, który pod pozornym sztandarem owych czterech punktów występował, i że dla tego, przemawiając dzisiaj z należną przedmiotowi gorliwością za inspekcyą duchowną szkół naszych, nie stajemy się bynajmniéj konvertytami, ani téż myślimy przyznawać, aby ówczesne zdrożne postępowanie ultramontanów było jaśniéj i rychléj od nas widziało położenie i obowiązki zeń wypływające.

---

* Nadesłaną nam odpowiedź Wydawnictwa dobrych i tanich książek chętnie, bez względu nawet, że zbyt to długa replika, podajemy w piśmie naszém już to dla tego, żeby przekonać Sz. Wydawnictwo dobrych i tanich książek, że tak korespondencya z Ostrowa jak i nasze uwagi, w numerze 10 Dziennika pomieszczone, nietylko nie miały na celu szkodzenia Wydawnictwu, które za użyteczne w naszych stósunkach uważamy, lecz przeciwnie, aby wolném było na przyszłość od tych ujemnych stron, które sine ira wytknęliśmy; już téż dla tego, żeby przekonać Sz. Wydawnictwo, że bez żadnéj złośliwości, jaką nam zarzuca, w sprawie téj wystąpiliśmy. Wszystko to zresztą było bardzo wyraźne w naszém wystąpieniu. Pokazuje się jednak, niestety, że najszczersze słowo, byle tylko nie pochwalne, zawsze żółć wywołać musi. Dowody téj żółci znajdujemy w zaczepieniu Towarzystwa oświaty ludowéj. Potrzeba było przytém zaczepić i Redakcyą Dziennika, a mimochodem mówiąc, że się rzeczone Towarzystwo pod okiem jéj zawiązywało, wyrzucać Redakcyi, że je popiera. Na to, co z boku niejako i nie wyraźnie jest w odpowiedzi Wydawnictwa wyłuszczoném, odpowiadamy wyraźnie, że Towarzystwo oświaty ludowéj popieramy, bo uważamy je za nader potrzebne w naszych stósunkach, a przyznajemy, że choć nie zawiązywało się pod okiem naszém, jak twierdzi Wydawnictwo, ale w obecności redakcyi, która ma ten zwyczaj, że zawsze stara się być tam obecną, gdzie tylko toczy się jakabądź sprawa publiczna.

Może się to wprawdzie niepodobać sz. Wydawnictwu, jak się i niektórym innym nie podobało, nie zmieni to wszakże w niczém naszych pojęć o obowiązkach publicystycznych.

Co do saméj kwestyi, to nie chcąc się powtarzać, powiemy tylko, iż zarzucaliśmy przesadę sz. Wydawnictwu w kreśleniu swéj własnéj zasługi. Sz. Wydawnictwo twierdzi, że mówiło tylko o Poznańskiem. Zgoda, ale i w takim razie, z tych zasług trzeba jeszcze wiele opuścić, gdy się weźmie w rachunek innych na tém polu prywatnych wydawców. Wytknęliśmy nacisk niestósowny na nabywców rozesłanych książeczek. Wymieniliśmy ustęp tego dotyczący — sądzimy, że i w tym punkcie mamy racyą po sobie. Wreszcie zarzucaliśmy niezupełnie stósowny dobór książek ostatniéj przesyłki, zwłaszcza że sądziliśmy i sądzimy, że przesyłka ta przeznaczona była dla ludu, co nawet zdaje się potwierdzać Wydawnictwo mówiąc, że już od lat dziesięciu spełnia cele towarzystwa oświaty ludowéj. Dziś utrzymuje Wydawnictwo, że Rady dla młodych Polek i Katy i ofiary komuny paryskiéj nie są przeznaczone dla ludu, to po cóż je było pod firmą książeczek ludowych rozsyłać? Lecz otóż

Odpowiedź
wydawnictwa dobrych i tanich książek.

W numerze 5 Dziennika Poznańskiego znajduje się korespondencya pod napisem: Z pod Ostrowa, wymierzona przeciw podpisanemu Wydawnictwu. Po jéj ogłoszeniu odebraliśmy z rozmaitych stron dość objawów przychylności i listów pełnych oburzenia na płytkość i złośliwość w korespondencyi téj objawioną, że choćbyśmy nawet nie czuli tego wewnętrznego spokoju i zadowolnienia, jakim napełnia duszę każda sumienna na chwałę Bożą i pożytek bliźniego wykonywana praca, toby same już te przyjazne protesta mogły ukoić nasz żal i kazać zapomnieć tak dotkliwéj krzywdy.

Rozważywszy sobie jednak, że i Redakcya Dziennika Pozańskiego, odpowiadając w numerze 10 Orędownikowi, pisze się w zupełności na zdanie swego korespondenta; rozważywszy daléj, że dziwnym zbiegiem okoliczności głosy te zamieszczono właśnie w chwili, gdzie pod okiem téjże Redakcyi Dziennika Poznańskiego układały się zawiązki tak gorąco przez nią popieranego Towarzystwa Oświaty Ludowéj, — mamy sobie za obowiązek, my, cośmy (niech się korespondent nie gniewa) już przed 7 laty takie Towarzystwo oświaty ludowéj założyli, odeprzeć bezzasadne zarzuty. Czynim to nie dla tego, żeby korespondenta lub Redakcyą Dziennika Poznańskiego przekonać, że nie mają po sobie ani cienia słuszności, lecz dla oświecenia téj części ich czytelników, u których milczenie równoznaczne z przyznaniem się do winy.

Szanowny korespondent, żeby skuteczniéj dopiąć zamierzonego celu, spróbował nasamprzód rozbić nasze grono; biorąc prezesa wydawnictwa we wspaniałomyślną obronę, obsypując go wstrętnemi dlań pochwałami, równocześnie w tak go ubliżającém wystawia świetle, jakiegoś chyba honorowego czy niemego świadka prac naszych, że nie wiemy, na karb czego korespondentowi taktykę taką położyć! Jeżeli wszakże chwaląc z jednéj strony obłudnie zabiegi „czynnego członka rządu“ i skromność „siwowłosego prezesa“ mniemano, że z drugiéj strony nabyto tém samém prawa do banalnych pocisków na redaktora czy redaktorów sprawozdania, prawa do wiecznego posądzenia reszty członków wydawnictwa o niedołęztwo i spekulacyą, to uprzedzamy tak korespondenta jak i redakcyą Dziennika Poznańskiego, że członkowie ci wszyscy solidarnie obstoją za to, co pod kierunkiem i nazwiskiem prezesa ks. Bażyńskiego w obrębie Wydawnictwa dobrych a tanich książek się działo i nadal działać będzie za Bożą pomocą.

Stojąc tak razem wszyscy za jednego i jeden za wszystkich, odpieramy wymierzone na siebie pociski w sposób o ile możności najkrótszy.

Zarzucono:

1, że wydawnictwo nasze zaczyna się zamieniać w zwyczajne przedsiębiorstwo spekulacyjne.

Zarzucono nam:

2, nieświadomość rzeczy i lekceważenie publiczności w ostatniém sprawozdaniu z naszych czynności.

Zarzucono nam:

3. zły dobór dziełek zawartych w ostatniéj przesyłce.

1. Na pierwsze odpowiadamy, że jeżeli w ogóle autor korespondencyi z pod Ostrowa rozumie sam,

---

Teatr polski w Poznaniu.

Pracowici próżniacy, komedya w 3 aktach Michała Bałuckiego, (uwieńczona nagrodą na konkursie w Krakowie).

Z drugą obecnie zapoznają nas artyści nasi uwieńczoną na konkursie w Krakowie komedyą; przed kilku miesiącami mieliśmy sposobność wypowiedzieć zgodę naszą z sędziami krakowskiemi z powodu ich sądu o Epidemii Narzymskiego, dziś przeciwne jesteśmy zmuszeni wypowiedzieć zdanie. — Pracowici próżniacy jest to zdaniem naszém sztuka, w któréj wiele trafności w odsłonieniu licznych błędów społeczeństwa naszego, któréj nie braknie na bardzo prawdziwych typach, rzeczywiście ze życia wziętych, która bardzo rozsądne nawet podaje środki, jakiemiby złemu zaradzić można, — ale mimo dodatnich tych stron nie wolno nam zapominać, że mamy przed sobą komedyą, nie zaś broszurę polityczną, ani téż powieść. Dla tego akcyi nam przedewszystkiém szukać wypada a ta w premiowanéj komedyi tak rozwodniona, w tak homeopatycznych tylko podana dozach, że całość nader nużące na widzach musi wywrzeć wrażenie. Już przedewszystkiém nieszczęśliwy zdaniem naszém zrobił autor wybór, posyłając swych próżniaków do kąpieli, gdzie rzecz się odbywa. Cóż, pytamy się, i nie próżniacy w kąpielach robią, jakże pograją pulkę preferansa, oglądają lub dają się oglądać na poobiednich promenadach, lub wreszcie wśród epidemicznych nudów zbierają wzorki z innych i szukają drzazg w oczach innych, nie mogąc się belki dopatrzeć we własnych. — Czyżby nie było to mogło stworzyć wiele komiczniejszych powiązań, gdyby autor był występujących próżniaków pozostawił tam, gdzie rzeczywiste około nich pracowite tętni życie, gdzie niewypełnianie obowiązków większym jest grzechem jak w owym przybytku zabawy czy kuracyi, lecz w każdym razie uprzywilejowanego próżniactwa? — Lecz przypatrzmy się bliżéj treści téj komedyi.

Pan Prezesowicz (p. Konarski) wraz z córką, zamężną baronowi Proffstein (p. Dobrzański) z drugą córką, która czeka jeszcze na adoratora swych wdzięków (p. Heneman) przyjeżdżają do kąpieli, gdzie coraz liczniejsze zjawia się grono gości, między innymi młody hrabia Kolanko (p. Wolański), szukający awantur miłosnych i w wielkiéj tajemnicy, nie wiedzący o przyjeździe żony i teścia, pan baron Proffstein, który cały rok wytrzymawszy przy boku młodéj małżonki, zaczyna tęsknić za słodkiemi wspomnieniami z Wiedeńskiego Diana-Saal i baletu Hofburgu. Lekkomyślny bankier i lekkomyślny hrabia, przypomniawszy dawną swą znajomość, zrobioną gdzieś za kulisami któregoś z teatrów Wiedeńskich, zwierzają się sobie nawzajem, że są już na najlepszéj drodze, że każdy z nich ma już swój przedmiot adoracyi i to nie bez nadziei dojścia do celów swych marzeń. Hrabia z zapałem opowiada o piękności sprzyjającéj mu. jak się zdaje, mężatki, wierutnym osłem nazywa męża, który tak piękną żonę samą do kąpieli puszcza, Proffstein przedstawia swoją boginią jako kobietę dla wzbudzenia litości zapewne i lepszych zrobienia interesów, udającą opuszczoną żonę, która tu przyjechała szukać niewiernego małżonka. — Obadwaj przyrzekają sobie pomoc i hrabia, który na kilka dni wyjechać jest zmuszony, poleca bankierowi, nader szczęśliwemu, że hrabia dd tak poufnych go przypuszcza interesów, by był przez ten czas jego postillon d'amour, przedewszystkiem, by wyprawił bukiet kamelii wraz z oświadczającą się kartką podczas jego nieobecności ubóstwianéj przez siebie młodéj mężatce.

Na nieszczęście biedny Proffstein się przekonywa, że adorowaną przez hrabiego kobietą nikt inny nie jest jak — własna jego małżonka. — W straszném jest bankier rzeczywiście położeniu; przekonanie, że był pośrednikiem miłosnym między własną żoną a spekulującym na jéj wdzięki birbantem, ostudza cokolwiek w nim zapał do szukania awantur na téj saméj drodze.

Pani Jadwiga Proffstein, kobieta wykształcona, czująca, znudzona życiem obok niżéj pod każdym względem stojącego od siebie męża, ale mimo to poczciwych najzupełniéj zasad, przyjmuje pierwotnie uprzejmości hrabiego, rozumiejąc, że są one w rzeczywistości zmierzone ku siostrze jéj młodszéj, dla któréj partya podobna nader świetném się zdawała szczęściem. — Przekonywa się jednak równocześnie o dwóch rzeczach, najprzód że hrabiemu o jéj właśnie pozyskanie wdzięków chodzi, powtóre, że hrabia ma żonę, którą bezecnie zaniedbuje i która szukając go, do tych samych właśnie przyjechała kąpieli. — Udała się biedna kobieta po radę i protekcyą do pierwszego człowieka, którego napotkała tj. Proffsteina, który jednak, jakeśmy już widzieli, inaczéj zrozumiał szczere wystąpienie kobiety. — Udaje się późniéj listownie do pani Proffstein, która postanawia w dowcipny sposób ukarać niewierność obu małżonków. — Staje się czułą dla hrabiego, co do rozpaczy doprowadza męża, szepce z nim po całych godzinach, naznacza mu wreszcie rendezvous o zmierzchu w ogrodzie dość głośno, żeby mąż do rozpaczy przywiedziony to usłyszał. — Wieczór się zbliża, całe plotkarskie towarzystwo wodowe już naprzód się cieszy ze zanoszącego się skandalu, hrabia na minutę się stawia do ogrodu, by paść w objęcia sprowadzonéj przez panią Proffstein swéj własnéj małżonki.

Jak widzimy, treść posiada wszelkie warunki rzeczywistéj komiki. — Niestety przedstawia ją autor, powiedzielibyśmy, zupełnie epizodycznie, podczas gdy główną położył wagę na przedstawienie nie rzadkich tych z resztą typów rozmaitych prezesów honorowych i nie honorowych przeróżnych towarzystw, owych pracowitych próżniaków, którzy mniemając, że kawał ojczyzny na swych barkach noszą, w rzeczywistości na niczém czas zabijają. — Cały pierwszy akt nieledwie zapełniają niemiłosierne długie i nudne rozmowy owych bohaterów, które z akcyą najmniejszego nie mają związku.

W drugim akcie w salonie u Proffsteinów scena zazdrości bankiera, jedyna wchodząca w główną akcyą, niemo zupełnie nieledwie się odbywa, podczas gdy znowu ciągle jesteśmy zmuszeni słuchać najbanalniejszych rozmów plotkarskiego towarzystwa kąpieli. I w trzecim akcie dowiadujemy się, z wielkiém uznaniem wprawdzie środków zaradczych przeciw złemu w społeczeństwie z ust literata Maurycego, ale znużona publiczność wolałaby stokroć więcéj, prędzéj zobaczyć zręcznie przez baronową urządzoną schadzkę, która w dowcipny rzeczywiście sposób zakończa premiowany ten utwór. — Trudno tu rzeczywiście rozsądzić, co dla autora było główną rzeczą, intryga czy też tendencyjny obraz. Gdyby był zadanie to na dwa rozdzielił działy, z pierwszego zrobił komedyą, drugą użył może za tło powieści, — obadwa mogłyby się stać godnemi płodami utalentowanego autora. W ten sposób jak Pracowitych próżniaków mamy przed sobą, niepodobna nam się zgodzić na sąd konkursowych sędziów.

Przechodząc do gry artystów naszych, z uznaniem podnosimy grę p. Dobrzańskiego, który zupełnie stósownie przedstawił Propffsteina; bylibyśmy może tylko woleli więcéj w nim ucywilizowanego zobaczyć bankiera, inaczéj nie wiemy, czy mimo pieniędzy byłby otrzymał rękę córki Prezesowicza, — która bardzo zgrabną znalazła przedstawicielkę w pani Szymańskiéj. — Pan Wolański ze zwykłą nam się przedstawił elegancyą; inni artyści jak panna Heneman, Cezar, Kwieciński i Podwyszyński również dobrze się ról swych wywiązali, a mówiąc to, mamy na myśli pana Waleskiego, który rolę Lola, kuzyna Prezesowicza, miałkiego, na poetę chorującego, o dobry krój fraka srodze zakłopotanego młodzieńca ku ogólnemu odegrał zadowoleniu.

W niedzielę po raz drugi przedstawiono też samą komedyą, — publiczność dość licznie się na nią zebrała — artyści grali dobrze — z większą jeszcze precyzyą jak pierwszą razą, tak że grze ich tylko przyklasnąć możemy.

co napisał, to dopóki nie udowodni, że którykolwiek z członków wydawnictwa, prócz zwrotu zwyczajnych biurowych wydatków, pobiera grosz polski wynagrodzenia za czas i prace, jakie sprawom wydawnictwa poświęca, dopóty zarzut jego pozostanie złośliwém oszczerstwem.

Moglibyśmy na tém poprzestać: jednak dla lepszego objaśnienia czytelników dodajemy: że używana dawniéj droga pełnomocników dekanalnych pokazała się niepraktyczną, jako narażająca pełnomocników samych na nieprzyjemności, a sprawę całą na uszczerbek tak moralny jak i materyalny; żeśmy następnie obrali drogę sprzedaży księgarskiéj, a więc drogę zupełnie jawną i zapewne niemniéj godziwą, jak proponowana przez Dziennik Poznański droga kolporterska przy Towarzystwie Oświaty ludowéj; że zawsze naprzód upraszaliśmy każdego, kogośmy w poczet naszych odbiorców policzyć chcieli, żeby nam doniósł, jeżeli płodów wydawnictwa przyjmować sobie nie życzy; żeśmy nigdy nie używali, bo i nie mogli używać innego przymusu, prócz wpływów moralnych, prosząc chyba o oszczędzenie nam błahych wymówek i apelując do miłości kraju, do litości nad umysłowém zaniedbaniem ludu; że wbrew twierdzeniom wszelkich korespondentów do Czasu i nie do Czasu (Dziennik z Czasem; dziwna zgoda w tym razie!) od trzech przeszło lat, to jest już za trzy wysyłki kolendowe nie braliśmy zaliczki pocztowéj; że wreszcie zwrot kwot należących się wydawnictwu, walczącemu zawsze z ciągłym niedostatkiem, stanowiłby kapitał wystarczający na kilkoletnie jego potrzeby bez wszelkiego odzywania się do życzliwości ludzi niechętnych lub zgoła zawistnych, na jakich kilku trafiliśmy w tym roku. Otóż nasza odpowiedź na zarzut pierwszy.

2. Co do drugiego — przyznajemy korespondentowi że następny ustęp w sprawozdaniu naszém: „w przeciągu lat siedmiu uczyniliśmy więcéj na polu literatury ludowéj, aniżeli przed nami w przeciągu lat 70 wszyscy prywatni przedsiębiorcy pracujący w obrębie dzisiejszych naszych usiłowań“, przeczytany ze złą wolą, może być źle zrozumianym i źle tłómaczonym. Skoro jednak zapewnim czytelnika uroczyście, że ten „obręb dzisiejszych usiłowań naszych“ miał oznaczać terytoryalnie miasto Poznań i polskie powiaty W. Księstwa Poznańskiego, z po za granicy których bardzo szczupłe tylko dochodzą nas zasiłki, to w cóż się obrócą patetyczne wykrzykniki korespondenta? Obrócą się one w nic, tém zupełniejsze, gdy prostém przypomnieniem, że jesteśmy wydawnictwem dobrych a tanich książek, nie zaś gazet, odetniem z jego wokandy literackiéj wszystkie czasopisma peryodyczne, które tak skwapliwie, choć niekompletnie, wylicza, opuszczając n. p. jakby z umysłu miejscowe peryodyczne wydawnictwo p. Józefa Chociszewskiego. Nie chcąc tedy ubliżać nikomu, nie mając nawet nikomu za złe, że z pracy swéj chce mieć i pożytek na opędzenie porzeb ciężkiego literackiego żywota, ceniąc wysoce zasługi tylu gorliwych pracowników na polu publicystyki peryodycznéj, czy to bezinteresownych, czy interesowanych osobiście, których na naszéj spotykamy drodze, wymieniając z chlubą przytoczone przez korespondenta nazwiska: ks. Kosztyckiego, ks. Tomickiego, ks. Gregorowicza, p. Nowoleckiego i innych, których prace stanowią niepoślednią część i naszego wydawnictwa, powtarzamy jednak z całą świadomścią to samo twierdzenie, którego sens korespondent tak złośliwie przekręcił, że my, i to nie my sami członkowie zarządu, ale w połączeniu z gorliwymi obywatelami i duchowieństwem, co na ręce nasze tyle funduszów składali, zrobiliśmy tyle, iż żadne prywatne usiłowania do podobnych nie doszły rezultatów. Nie wyliczamy tu całych bibliotek parafialnych przez nas już to z nowa założonych, już wspieranych i powiększanych, nie wymieniamy tych domów prywatnych, gdzie za naszą podnietą pozakładały się biblioteczki dominialne, a nawet i kmiece. Nie przytaczamy listów i sprawozdań, jakiebyśmy w téj mierze pokazać mogli, ale twierdzim, że nikt nie może nam brać za złe, zwłaszcza ten, co nie zna wcale ani naszych stósunków, ani związków, że w liście prywatnym szczery i ścisły rachunek zdajemy tym, co nas dotąd tak szlachetną wspierali pomocą i tak niekłamaném zaszczycali zaufaniem.

3. Na ostatni zarzut złego doboru książek zaledwie już warto odpowiedzieć. Szanowny korespondent w zapale swoim poplątał się bardzo nieostróżnie, bo w tym samym liście chwali Tomickich, Nowoleckich, Gregorowiczów, Anczyców, a gani ich własne lub równéj wartości prace, gdy znajdzie je w paczce naszéj z r. 1871. Ale do rzeczy. Pominąwszy stronę etyczną, gdyż, jak wiadomo, wszystkie dziełka nasze przeznaczone na użytek właściwego ludu, prócz ściśléj krytyki z naszéj strony, ulegają moralnéj cenzurze duchownéj, że więc nie ma w nich nic przeciwnego wierze i obyczajowi. — Szanowny korespondent i Dziennik Poznański, jeżeli czytali rok rocznie przez nas rozpisywane konkursa z nagrodą 50, 100 i 150 talarów za najlepsze książki traktujące o rzeczach naukowych a głównie historyczno i obyczajowo narodowych, byliby nam powinni przyznać przynajmniéj chęci uczciwe i pragnienie sumiennego wypełniania przyjętego na siebie obowiązku. Lecz nie bójmy się; popatrzmy śmiało na wartość naukową, historyczną lub artystyczną naszéj ostatniéj przesyłki, a z łatwością będziemy mogli odeprzeć zarozumiało apodyktyczne zarzuty, salwując dobrą sławę zaczepionych autorów i wydawców.

1. Rozprawka pod tytułem: Łączność szkoły z Kościołem nie może być źle przyjętą przez tych, co nie dla blichtru i czczéj tylko chluby, lecz z głębokiego przekonania podpisują i propagują petycye o zachowanie inspektoratu duchownego i szkół konfesyjnych.
2. Dziełko: Wawrzyniec czyli moc religii, wzięte z wybornego angielskiego oryginału, wyszło z pod pióra tak uwielbianego przez samego korespondenta ks. Symforyana Tomickiego.
3. Ustawy rządowéj z dnia 3 maja 1791 roku, wydanéj w roku 1872 przez tegoż samego ks. Symforyana Tomickiego, także pewnie bronić nie potrzeba.
4. Obrazki z życia ludu wiejskiego są pióra nie mniéj znanéj i poważanéj autorki pani Ż... w téj chwili, że tak powiemy, internowanéj i bardzo uciśnionéj.
5. Nazwanie Wyboru rzeczy ciekawych i pożytecznych przedrukiem rzeczy oklepanych ubliża naszém zdaniem w równym stopniu zacnéj pamięci nieodżałowanych Poplińskich i prof. Rymarkiewiczowi, jak i autorom, z których ci kompilatorowie czerpali. W twierdzeniu zaś korespondenta, że wyjątki z Wypisów Poplińskich i prof. Rymarkiewicza, jeżeli przydatne dla młodzieży gimnazyalnéj, są oklepanemi dla młodzieży wiejskiéj, która, jak wiadomo, mało co lepszego w szkole czytała, nad tłomaczenie Kinderfreunda — w twierdzeniu takiém powtarzamy, żadną miarą nie możemy się dopatrzeć ani pedagogicznych, ani literackich znajomości potrzeb młodzieży, a tém mniéj żdźbła konsekwencyi.
6. Dołączyliśmy do tych własnych ludowych wydawnictw Cztery książeczki Wydawnictwa Krakowskiego, w szczeréj chęci przyjścia w pomoc szlachetnym a nie dość cenionym usiłowaniom osobistym p. Nowoleckiego; mieliśmy to sobie za obowiązek obywatelski, i to tém więcéj usprawiedliwiony, ile że te książeczki jego pod wszelkim względem na największe zasługują rozpowszechnienie.
7. Rady dla młodych Polek, przeznaczone nie dla wieśniaków, jak to wyraźnie stoi w przedmowie, któréj przeciwnicy widać nie czytali, zawierają oprócz rad zdrowych, listy tak klasyczne pod względem treści i stylu, że je chyba Tańskiéj przypisać można; i za nie więc odpowiedzialność bierzemy na siebie zupełną.
8. Chyba żeby ostatecznie Katy i ofiary komuny paryzkiéj, dziełko również tylko dla wykształceńszych przeznaczone a malujące przerażające sceny, których się dopuściły owe tłumy przez apostołów fałszywego postępu odarte nasamprzód z wiary i moralności, a potém zmateryalizowane, sfanatyzowane i popchnięte do zbrodni, chyba że ta krwawa kronika katuszy, jakie znieśli w Paryżu męczennicy za wiarę katolicką, ściągnęła na siebie nie łaskę korespondenta. Co jeżeli tak, to żałujemy, ale tłómaczyć się nie będziemy inaczéj, jak otwartém przyznaniem się do tego, żeśmy, jak oni męczennicy, wiernymi synami Kościoła i że mamy nadzieję, iż katolicy, co czytali tę książkę, razem z nami prosić będą Boga gorąco, żeby przynajmniéj na polskie społeczeństwo nigdy ani podobnych apostołów ani podobnéj plagi komunistycznéj nie przypuścił.

Wydawnictwo dobrych i tanich książek ks. Franciszka Bażyńskiego w Poznaniu.

Wiadomości urzędowe.

NPan raczył dotychczasowego nadzwyczajnego posła i pełnomocnego ministra Rzeszy Północno-niemieckiéj, szambelana hr. Arnim mianować nadzwyczajnym i pełnomocnym ambasadorem przy rzeczypospolitéj francuzkiéj.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Paryż, 26 stycznia.

(Bonapartyści. — Rouher i Seveli. — Rocznica 21 stycznia 1793. — Dyskusye w Radzie municypalnéj i w Izbie. — Dzieło jen. d'Aurera. — Ostatnie sprawozdanie szkoły wyższéj polskiéj.)

S. E. A więc z p. Thiersem cofnęli dymisye swoje wszyscy ministrowie nawet p. Pouyer-Quertier, który zasłoniony został niestósownym krokiem prezydenta Rzeczypospolitéj. Ta dymisya odżywiła hardość i nadzieje stronnictwa bonapartystowskiego. Odroczone jak wiadomo wybory w Korsyce, naznaczone zostały na 11 lutego, a p. Rouher korzystając z cudzych błędów ze zwyczajną sobie zręczności zapominając zaś o własnych z nadzwyczajną łatwością, w liście swoim do wyborców, wyzyskuje wyprawę p. K. Ferry, dymisye niektórych urzędników, i wszystkie zabiegi „mające na celu zmusić was do wyrzeczenia się czci (culte) do dynastyi wyniesionéj na tron przez głosowanie powszechne, zrzuconéj zaś przez haniebną insurekcyą.“ Spodziewa się, że głosowanie będzie pierwszém wynagrodzeniem dla ofiar, pierwszą karą za obrazę. Nareszcie jedyny ratunek dla Francyi(?) widzi w nowém zostósowaniu plebiscytu i stawia kandydaturę swoją jako kandydaturę wygnania i nieszczęścia. Republikanie tegoż departamentu popierają przeciwną kandydaturę p. Savelli: „Jego chorągiew, mówią oni w liście do wyborców, jest chorągwią Rzeczypospolitéj, a jest to jedyny sztandar korsykański, pod którym walczyć będą wszy-tkie serca wolne... Republikanami byli przodkowie nasi, republikanami jesteśmy, republikanami będziemy i nadal.“ Dodajmy do tego, że podług wczorajszego Journal Officiel, ks. H. Napoleon został wybranym na członka rady jeneralnéj. Widząc, że nie tylko wiek prezydenta, ale także jego nerwowa kapryśność nie mogąca znosić żadnego oporu czynią władzę jego tymczasową i zależną od lada sporu między nim a izbą, wszystkie stronnictwa podnoszą głowę, obiecują stałość, która jest dla większości Francuzów rzeczą najpożądańszą. Prawdopodobnie p. Rouher zostanie wybrany, a będzie dziewiątym w izbie posłem bonapartystowskim.

Legitymiści mieli także w tych dniach manifestacyą swoją z okazyi 79 rocznicy stracenia Ludwika XVI. Msgr. Ségur odprawił nabożeństwo, a p. Libmann, który ocalił pomnik za komuny, i dostał za to krzyż legii honorowéj, rozdawał przy wejściu bilety. Dawniéj cesarzowa Eugenia nie omieszkiwała obchodzić téj rocznicy odkładając bal tuilleryjski, i korzystała z téj okazyi, żeby okazać cześć swoją dla Maryi Antoanety.

Rada muninypalna paryska, która jeszcze nie zakończyła swojéj sesyi, obraduje obecnie nad odbudowaniem ratusza, który między gmachami spalonemi najwięcéj zasługuje na uwagę, bo część z Tuilleries, zniszczona przez pożar, miała być obalona przez architektów i jak inne części odnowiona: w Luwrze zaś i w nowych skrzydłach samego pałacu, szkody poczynione nie są tak znaczne, żeby je trzeba odbudować.

W izbie ciągle toczą się obrady o nowych podatkach, a mianowicie o marynarce kupieckiéj, dla któréj pan Thiers i pan Pouyer-Quertier, wierni zasadom swoim, chcieliby zaprowadzić system protekcyjny przygotowując tym wstępnym krokiem projekt zdenuncyowania traktatów handlowych. — Czy izba jeszcze raz będzie stawiała opór podatkom obmyślonym w tym samym duchu co i poprzednie przez nią już w zasadzie odrzucone? Czy znowu zajdzie spór? Czy znowu będzie mowa o dymisyi? Czy prezydent Rzeczypospolitéj nie uważa, że ciągła taka opozycya w sprawach ekonomicznych nie z izbą tylko ale i z nauką, zużywa popularność jego i całemu narodowi szkodzi?

Pan Noquel, członek lewicy radykalnéj, złożył projekt do prawa obszernie umotywowany, a mający na celu sprzedaż majątku Napoleona jako jedynego sprawcy wojny, na pokrycie kosztów wojennych. Izba nie przyjęła téj propozycyi. Ten sam los spotkał w komisyi propozycyą p. de Pressensé o amnestyi: ale wynika z objaśnień ministrów, że 7000 więźniów tylko zostaje, którzy przed dwoma miesiącami wszyscy osądzeni będą. Reforma szkólna jest zawsze w łonie komisyi przedmiotem żywych dyskusyi: należy jednak zapisać, że izba w większości przeciwna reformie szkół niższych a mianowicie przymusowi szkólnemu, zdaje się przeciwnie być przychylną reformie szkół wyższych (l'enseignement supérieur).

Wyszło dzieło jen. d'Aurelle de Paladines, o którem wspomniałem w ostatniéj korespondencyi. Ma ono, jak wszystkie pamiętniki naszych jenerałów, cechę rekryminacyjną, tém bardziéj nie uzasadnioną, że jenerał nie mógł wytłómaczyć tego, co mu najwięcéj zarzucają, to jest dla czego po bitwie pod Coulmiers nie poszedł na odsiecz Paryżowi: mówi tylko‘ że nie lubi nocnych operacyi, a nie chciał przyjąć takiéj odpowiedzialności. Opinia publiczna słusznie więc zarzuca brak energii i decyzyi temu jenerałowi, który oprócz tego nie koniecznie okazał się dowcipnym w szczegółowym i karykaturowym opisie zewnętrznym p. de Freycinet, ostatniego delegowanego ministra wojny, którego książka o wojnie na prowincyi ma daleko większą doniosłość i wartość, jak szanownego jenerała.

Dzisiaj z okazyi sprawdzenia wyborów w Var, p. Raoul Duval zainterpeluje rząd w sprawie podróży p. Gambetty, w któréj upatruje intrygę elektoralną. Ciekawa rzecz, czy Gambetta odpowie na tę drugą prowokacyą tego samego przeciwnika?

Odebrałem przed kilkoma dniami sprawozdanie szkoły wyższéj polskiéj (montparnaskiéj) za dwa lata szkólne 1869—70 i 1870—71. Oprócz zwyczajnego sprawozdania znajduje się w broszurze akt orzekujący o własności szkólnéj z anneksami, z którego wynika, że gmach szkoły jest własnością księcia Czartoryskiego, a wszystkie ruchomości winny być uważane za własność szkoły, zostającą do dyspozycyi Rady. Komisya złożona z pp. Al. Chodźki, T. Błociszewskiego. K. Ruprechta, K. Ostrowskiego, K. Szulca i L. Wołowskiego, kończy swoje sprawozdanie, wynurzając księciu „wdzięczność za starania jego w sprawie kształcenia młodzieży polskiéj; wyraża przy tém nadzieję, iż ks. Czartoryski w uznania godnéj troskliwośei téj i nadal trwać będzie.“ Chętniebyśmy się zgodzili na powyższe słowa, gdybyśmy widzieli ze strony księcia starania w tym celu, gdybyśmy nawet napotykali w sprawozdaniu wystarczające powody do zamknięcia szłoły. — Ale nie mogę przyjąć za takowe orzecenie, że liczba młodzieży w emigracyi tak znacznie się zmniejszyła, że od pewnego czasu uczniów z odpowiedniemi kwalifikacyami zaczęło coraz bardziéj nie dostawać. Zbyt łatwoby było wykazać, że dla tego w ostatnim roku nie przedstawiali się kandydaci, bo zaraz po wojnie dowiedzieli wszystkim, że szkoła już zamkniętą: do zamkniętéj zaś szkoły nikt się zgłaszać nie mógł. A tymczasem ilu jeszcze młodzieży chcących przygotować się do szkół specyalnych, nie ma na to innych środków i będzie zmuszoną pracować w biórze przez całe życie bez żadnego dla nikogo pożytku.

KRÓLESTWO POLSKIE.

* Z Radziwiłłowa piszą do Gazety Narodowéj: Nowy rozbój Moskwy! Ksiądz Szymkowski, kanonik tutejszy, starzec 60-letni, przez 24 lat chlubnie spełniający obowiązki kapłana, człowiek któremu rząd moskiewski ani w r. 1863, ani późniéj, nic nie miał do zarzucenia, dnia wczorajszego został z nienacka przez zbirów porwany i chory, pod strażą dwóch żandarmów, natychmiast do Wiatki wysłany. Nie pozwolono mu nawet uporządkować swych interesów, ani się z nikim pożegnać.

Gwałt ten, aczkolwiek jako pochodzący od rządu moskiewskiego nie miał nic w sobie tak bardzo nadzwyczajnego, wywarł w naszém mieście nie do opisania smutne wrażenie. Widzimy z tego zamachu, iż rząd wcale nie porzucił zamiaru wynarodowienia naszego i zagłady kościoła naszego.

Co do powodu powyższego gwałtu, krążą pogłoski, iż za to czcigodny kapłan został porwany, że bez zezwolenia wyższéj władzy duchownéj, nie chciał wprowadzać języka moskiewskiego do nabożeństw katolickich.

Oto jak postępuje Moskwa w chwili, gdy jéj agent w Rzymie stara się niby zawrzeć ugodę z Ojcem świętym.

W Warszawie założone zostało Towarzystwo wzajemnego kredytu dla gubernii warszawskiéj i siedleckiéj mające na celu udzielanie kredytu swoim członkom do sumy dziesięć razy wziętego udziału ich w towarzystwie.

Podobne Towarzystwo ma się utworzyć w Łodzi i miało już uzyskać zatwierdzenie statutów.

NIEMCY.

* W niedzielę o 2 po południu zebrała się w ministerstwie spraw zewnętrznych rada ministrów pod przewodnictwem ks. Bismarcka i trwała aż do godziny 5. Minister oświecenia Dr. Falk został na tém posiedzeniu do rady ministeryalnéj wprowadzony.

We wtorek odbędzie się posiedzenie Izby panów, na którém pomiędzy innemi będą się toczyły rozprawy o zmianie obwodów wyborczych, o oddawaniu książeczek służebnych.

Na porządku dziennym Izby deputowanych 30 m. b. jest sprawa agentur bankowych w Alzacyi i Lotaryngii.

Pierwotnie prezydyum policyjne berlińskie miało zamiar wydać skonfiskowane przeszłego tygodnia pisma berlińskie, ponieważ sąd z początku był zdania, że inseraty rady administracyjnéj hipotecznego banku niemieckiego w Meiningen nie mają styczności z pożyczką premiowaną. Lecz po dłuższém się zastanowieniu i naradzie przyszedł sąd do przekonania, że pomnożenie kapitału akcyjnego tego banku ściśle się wiąże ze sprawą pomnożenia listów zastawnych tego instytutu, poruszoną w pierwszym z wzmiankowanych inseratów. A że wedle zapatrywania prokuratoryi pomnożenie listów zastawnych premiowanych bez poprzedniego upoważnienia na drodze prawodawczéj sprzeciwia się prawu o papierach au paurteur z dnia 8 czerwca 1871, a prokurator już rozpoczął śledztwo przy sądzie berlińskim przeciw osobom w téj sprawie zawikłanym, przeto konfiskata rzeczonych czterech dzienników została utrzymaną. Jest tylko pytanie czy sąd ją potwierdzi.

Post donosi: na zebraniu Towarzystwa akcyjnego kolei rumuńskich, jakie miało miejsce dnia 26 mb. przyjęto wszystkie wnioski Rady administracyjnéj. Dr. Strousberg ofiarował Towarzystwu 6 milionów talarów pod warunkiem przez niego postawionemi żeby Towarzystwo kupony 1 stycznia 1871 i 1 czerwca 1871 płatne zapłaciło al pari. Ażeby dopomódz Radzie administracyjnéj w porozumieniu się z dr. Strausbergiem i z spólnikami, zostali na wniosek Rady nadzorczéj wybrani i dodani do komisyi pp. Werner Dahl, tajny radzca Seger, G. Davidson, Lindenheim i Ad. Salomon.

Dnia 8 lipca 1871 została zawarta pomiędzy Niemcami i Rosyą ugoda względem budowli kolei z Ełku (Lyck) do Brześcia litewskiego. Na mocy téj ugody udzieliły oba rządy Towarzystwu akcyjnemu koncesyą do budowy kolei z Brześcia-litewskiego przez Białystok do granicy pruskiéj w pobliżu Grajewa z jednéj strony a od Ełku aż do granicy polskiéj do zetknięcia się z ową koleją z drugiéj strony. Ta ugoda została obecnie ogłoszona w zbiorze praw.

Gazeta Krzyżowa pisze, że Journal de Genève, zostający w stósunkach z Watykanem pod dniem 15 stycznia donosi: „Rewolucyoniści europejscy przyjęli z wielkiém niezadowoleniem mianowanie biskupa in partibus infidelium Baranowskiego biskupem diecezyi lublińskiéj a z większém jeszcze zmartwieniem biskupa kamienieckiego biskupem mohilewskim, jako téż przywrócenie wszystkich biskupów, prócz Fijałkowskiego (? chyba ks. Felińskiego. Przyp. R. D. P.) z wygnania. Natychmiast rozpowszechnili kłamliwe wieści, że dwór rzymski zdradził czyli zaprzedał dworowi petersburskiemu religię rzymsko-katolicką w Polsce. W tém wszystkiém nie ma słowa prawdy“. „Ale Korespondencya Genewska, dodaje Gaz. Krzyż., nie zbija przez to tego, coby Tygodnik Katolicki zbić pragnął, bo nie twierdzono, żeby papież w porozumieniach z Rosyą poświęcił religią katolicką, tylko że porobił koncesye na polu języka a więc używanie języka rosyjskiego w nabożeństwie rzymsko-katolickiém zamiast polskiego przyjął. Jak się ta rzecz ma, zapewnie nie długo się dowiemy, ponieważ o fakcie zawartego porozumienia i katolickie pisma donoszą“.

AUSTRYA I WĘGRY.

* **Wiedeń**, 28 stycznia. Dziś właśnie mija miesiąc od czasu, gdzie mowa od tronu oświadczyła o ministerstwie hr. Hohenwarta, „że nie zdołało sprowadzić pożądanego, wewnętrznego pokoju;“ miesiąc mija od czasu, gdzie cesarz wystawił nowemu gabinetowi świadectwo, że „za najpierwsze swe uważać będzie zadanie, by ustalić i utrwalić konstytucyjny stan prawny i zjednać prawu na wszystkich polach publicznego życia posłuszeństwo bezwarunkowe“, zapowiadając oraz, że „podtrzymując prawo monarchii a zarazem najwłaściwsze interesa pojedyńczych królestw i krajów, wskaże żądaniom ich przepisaną konstytucyą drogą.“

I jakiż wszystkich tych zapowiedzi świetnych praktyczny rezultat? Czyż od miesiąca stan wewnętrzny Przedlitawii choć na jotę się zmienił? Wszak Czesi, pozbawieni przez nowy gabinet nadziei odzyskania praw, jakie rewindykować chcą koronie św. Wacława, trzymają się z dala od Rady państwa, nie wysławszy do niéj ani jednego posła. Wszak i posłowie galicyjscy do czasu tylko zajmują miejsca na jéj ławach, które, jeżeli ministerstwo nie uwzględni najwłaściwszych interesów tego kraju koronnego, natychmiast niezawodnie opuszczą. Układy tylko, jakie gabinet prowadzi z posłami kraju nadbrzeżnego, zdają się jak na teraz mieć przebieg dla niego pomyślny, gdyż posłowie ci chcą za niektóre ustępstwa administracyjne głosować tak za bezpośredniemi wyborami jak i innemi eksperymentami konstytucyjnemi rządu.

W takich to okolicznościach zamierza ministerstwo wnieść niebawem do Rady państwa nowelę do prawa wyborczego, na co wyjednało już sobie podobno zezwolenie cesarskie. Wpierw jednak zamierza przedłożyć ją klubowi konstytucyjnemu do zbadania. Do Pester Lloyd piszą w téj mierze ztąd, co następuje: „Przyjęcie prawa poprze rząd całym swym wpływem. Od Polaków mianowicie zależeć będzie, by przy téj sposobności dali dowód, że rządowi, który w tak lojalny sposób uprzedza ich życzenia (?) nie chcą zgotować trudności, które prócz tego nie byłyby bez niekorzystnego wpływu na ich własne interesa. W subkomitecie wydziału konstytucyjnego, co do obrad którego tą razą zachowuje się rzeczywiście dyskrecya, mają umowy podobno przebieg, który w każdym razie uprawnia do nadziei pomyślnego rezultatu.“ Byłoby to potwierdzeniem wiadomości, jaką wczoraj w téj mierze z Presse podaliśmy.

Tymczasem dochodzą z Zalitawii wiadomości, że kroackie stronnictwo narodowe nowe czyni kroki dla rozpoczęcia układów z prezesem węgierskiego ministerstwa hr. Lonyay. Dzienniki węgierskie witają kroki te życzliwie i pragną szczerze, aby takowe, będąc rezultatem pewnego otrzeźwienia, doprowadziły do uznania, że stronnictwo narodowe wielki błąd popełniło, kiedy nie przyjęło ręki podanéj mu przez rząd. „Oby opozycya kroacka — woła Pesti Naplo, — nauczyła się z wypadków, oby się starała naprawić to, co przez zbytnią swą gorliwość ku wielkiemu żalowi nas wszystkich i ku szkodzie obu krajów popsuła.“

Presse donosi, że hr. Paryża już dnia 26 mb. miał przybyć do stolicy austryackiéj, zkąd udał się do Frohsdorf. W Wiedniu mieli go przyjmować z zwolenników hr. Chambord — książe Blacas, i pp. Malaspina i Moricef.

FRANCYA.

* Wiadomości, jak francuskie gazety donoszą, o wyjeździe hrabiego Paryża do Frohsdorf, nie mają najmniejszéj podstawy. Wnuk Ludwika Filipa nie opuścił na chwilę Paryża. Pisma téż wiedeńskie oświadczają, że nic im nie wiadomo o podróży hr. Paryża do Wiednia i Frohrdorfu.

Natomiast potwierdzają się wiadomości o zmianie prefektów najzupełniéj, bo ukazały się już w Journal Officiel. Zresztą p. Valentin nie ma być bynajmniéj usunięty ze swego urzędu, jako prefekt Rodanu, tylko powołany na inny urząd, mianowicie na jeneralnego pobórce. P. Pascal zaś, miał być mianowany prefektem na miejsce p. Valentin z wiedzą i wolą reprezentantów Rodanu.

Podkomisya wychowania elementarnego wybrana do zbadania części projektu do prawa dotyczącego obowiązku uczęszczania do szkół elementarnych, przyjęła 25 mb. zasadę obowiązku, ale nie w formie przez ministra proponowanéj. P. Ricard polecono zrobić sprawozdanie, kiedy oświadczył że obowiązkowość tylko w zasadzie przyjmuje; p. Carnot jedynym był członkiem komisyi, broniącym całości projektu. P. Ricard, jakkolwiek należy do lewicy, przecież głosował z prawicą co do punktu, że młodzieniec nie umiejący czytać, będzie musiał rok dłużéj służyć przy wojsku.

Komisya obradująca nad szkołami wyższemi przyjęła zasadę wolności szkół wyższych, Pozostawia wydziałom wolnym prawo udzielać stopni w porozumieniu z wydziałami państwowemi. Sądzą, że za trzy tygodnie najdaléj będzie sprawozdanie gotowe i złożone u laski marszałkowskiéj; prawo o szkołach średnich złożonoby później, może za dwa lub trzy miesiące, albowiem jest pogłoska, że Zgromadzenie chce zrobić ferye w kwietniu w chwili, kiedy się rozpoczną krótkie sesye rad generalnych.

Lecz prawo wojskowe ma przyjść pod dyskusyą jeszcze przed prawem o szkołach elementarnych. Pan Thiers jest podobno zdecydowany do bardzo rozległych koncesyi; komisya ze swéj strony jest także gotową w niektórych punktach ustąpić, aby uniknąć nowego starcia.

Powiadają, że komisya budżetowa odmawia żądanego przez ministra oświecenia kredytu, choć p. J. Simon żąda tylko dwa do trzech milionów dla szkół elementarnych, średnich i wyższych razem.

W tych dniach odbyło się uroczyste nabożeństwo za poległych pod Dijonem Francuzów i cudzoziemców: Garybaldczyków i Polaków. Na cześć generała Bosaka, który tam poległ, wzniesiono pomnik, w kształcie piramidy granitowéj. Napis na niéj następujący:

„Bosak Hauke, né le 19 Mars 1834, mort le 21 Janvier 1871. — Noble enfant de la Pologne, il fut en 1863 un de ses plus braves défenseurs, et en 1871 vint verser son sang pour la France.“

Poniżéj napis polski téj treści:

„Oby jego cnoty, jego waleczność i jego miłość wolności znalazły licznych naśladowców, a krew jego mścicieli.“

WLOCHY.

***Rzym,** 27 stycznia. Stósunek nieprzyjazny pomiędzy obecnym rządem francuzkim a włoskim, o jakim przed niedawnym na tém miejscu pisaliśmy czasem, w niczém dotąd się nie zmienił. Dowodem tego następujący wypadek.

Wiadomo, że rząd włoski zamierza dla lepszego ubezpieczenia granic swoich nowe w rozmaitych miejscach wznieść fortyfikacye. Z powodu więc tego zainterpelował minister francuzki spraw zagranicznych rząd włoski, żądając wyjaśnienia tak celu tych fortyfikacyi jak i innych zamierzonych reform wojskowych. Na interpelacyą podobną odpowiedział włoski minister spraw zagranicznych p. Visconti Venosta w nocie dość uszczypliwéj, że Włochy więcéj niż każde inne państwo potrzebują i pragną pokoju, że przeto nie myślą bynajmniéj o żadnych zaczepkach; jeżeli zaś zaprowadzają u siebie rozmaite reformy wojskowe i wnoszą fortyfikacye, to nakazuje im to wzgląd na własne istnienie. Wszystkie więc postanowione już reformy wojskowe mają charakter wyłącznie obronny; jak zaś rząd włoski nie myślał nigdy interpelować rządu francuzkiego co do celów reorganizacyi jego armii, tak téż musi Francyi zaprzeczyć prawa do pytania się o kroki skierowane jedynie ku zabezpieczeniu własnéj egzystencyi i mogące dla tego tych tylko niepokoić, co może z nieprzyjaznemi dla Włoch noszą się planami

Odpowiedź ta stanowcza musiała, jak się zdaje, zaimponować w Paryżu, gdyż od owego czasu już się p. Rémusat, francuzki minister spraw zagranicznych nie odezwał.

Prędkie zresztą objęcie nowéj swéj posady przez nowo mianowanego posła austryackiego przy dworze tutejszym hr. Wimpffen podaje dziennikom tutejszym sposobność do porównania zachowania się Austryi i Francyi w obec Włoch. I tak pisała np. tych dni Italie, dziennik Francyi przychylny a więc z pewnością nieuprzedzony:

„Podczas kiedy rząd austryacki w dwa tygodnie po jego zamianowaniu zaistalował już w Rzymie nowego posła swego, minęły teraz od nominacyi p. Goulard na francuzkiego posła przy dworze tutejszym całe dwa miesiące a dotąd nikt jeszcze nie wie, kiedy przybędzie. Austrya, dawniejszy wróg śmiertelny Włoch, daje codzienne dowody szczeréj swéj i uprzejméj przyjaźni, podczas kiedy Francya, dawniejszy sprzymierzeniec Włoch, zachowuje postawę arcynieprzychylną. Naturalnym tego skutkiem jest to, że najszczersze Włoch sympatye zwracają się ku Austryi i codzień wzrastają, podczas kiedy niechęć ku Francyi staje się coraz większą.“

Ustęp ten — powtarzamy — wyjęty jest z dziennika Italie, który wychodząc w języku francuzkim, otwarcie sympatyzować zwykł z Francyą.

Stan zdrowia nadobnéj, powszechnie szanowanéj i lubionéj księżny Małgorzaty, małżonki księcia następcy tronu Humberta, jest niestety powodem obaw, dla czego jéj lekarze doradzili pobyt w łagodniejszym klimacie. W skutek téj rady uda się księżna do Neapolu a ztamtąd może do Kairu w Egipcie.

Telegramy.

New-York, 28 stycznia. Sekretarz Boutwell rozporządził na miesiąc luty sprzedaż 2 milionów złota, a zakupno 3 miljonów bonów,

Rzym, 19 stycznia. Komisya izby przyjęła projekt do prawa o reorganizacyi marynarki. „Opinione“ oświadcza, że ministerstwo z przyjęcia projektu do prawa o przeniesienie służby skarbowéj do banków, nie zrobi kwestyi gabinetowéj.

Paryż, 29 stycznia. Z powodu artykułu „Patrie“ przemawiającego za reorganizacyą gwardyi narodowéj, oświadcza „Journal Officiel,“ że wszelkie zakazy utworzenia w Paryżu na nowo armii rewolucyjnéj według istniejących praw karanemi będą.

Londyn, 29 stycznia. Dzienniki odebrały urzędowe Czmmuniqué, że w sobotę wyjechał kuryer angielskiego ministerstwa z ważnemi degeszami do lorda Lyons. Zawierają one określenie stanowiska jakie rząd zajmuje w obec angielsko-francuzkiego traktatu handlowego i występuje przeciw fałszywym zdaniom, jakie pod tym względém we Francyi panują.

Petersburg, 29 stycznia. Podług nadeszłych wiadomości zburzoném zostało prawie całkiem wczoraj miasto Schamachi (Kaspijska prowincya Schirwan) w skutek gwałtownego trzęsienia ziemi. Zostało się tylko kilka domów i znaczna liczba ludzi śmierć znalazła.

Strassburg, 29 stycznia. Naczelny prezes ogłasza, że 1 lutym w miejsce dotychczasowych prefektów Strassburga, Colmaru i Metzu wchodzą w urzędowanie prezesi obwodowi. Z 1 lutym rozpoczynają również funkcyą dyrektorzy celni kas głównego obwodu i państwa. — Dzisiaj było tu pierwsze posiedzenie sądów przysięgłych.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

— * **Poznań,** 30 stycznia. O zamierzoném **ziemstwie kredytowém centralném** podał dyrektor nowego Ziemstwa p. Willenbücher na niedawném posiedzeniu poznańskiego agronomicznego Stowarzyszenia powiatowego następujące, dla wiejskich właścicieli Wielkiego Księstwa Poznańskiego arcyważne szczegóły. Centralne akcyjne Towarzystwo kredytu gruntowego, które miało zaradzić potrzebie kredytu wiejskich właścicieli, a które rząd dla tego popierał, nie odpowiedziało z rozmaitych powodów swemu zadaniu, szczególnie zaś dla tego, że jest przedsiębiorstwem akcyjném, ubiegającém się o zysk własny kosztem właścicieli gruntowych. Dla tego wygotowano plan, wedle którego założyć się ma Ziemstwo centralne czyli Stowarzyszenie wszystkich prowincyalnych Ziemstw państwa pruskiego do wspólnéj czynności; przytém mają jednak istnieć nadal ziemstwa prowincyalne a przez ziemstwo centralne zyskać tylko obszerniejszy zakres odbytu dla swoich listów zastawnych; prawdopodobnie podwyższy się przez to kurs ostatnich, a właściciele gruntów większy przeto do rąk dostaną kapitał. Stopa procentowa listów zastawnych będzie jednolitą i to 4%, jak u poznańskich listów zastawnych, kupony prowizyjne wystawione na lat 10; wszystkie ziemstwa i inne naznaczone w tym celu miejsca przyjmować będą kupony te; w zbycie listów zastawnych pośredniczyć będzie dyrekcya Ziemstwa centralnego, przez co osięgnąć się ma kurs ile można wysoki. Właściciel dóbr nie obowięzuje się w obec centralnego Ziemstwa, lecz prowincyonalnego i on też sam rozstrzyga, czy chce wziąć listy zastawne pierwszego czy ostatniego; przy braniu pożyczki postępuje się wedle zasad odnośnego ziemstwa prowincyonalnego. Jest nadzieja, że listy zastawne centralnego Ziemstwa podczas nieszczęść publicznych mniéj ulegać będą spadaniu niż listy ziemstw prowincyonalnych. Jak w ziemstwach prowincyonalnych płacić się będzie 4% prowizyi, ½% na amortyzacyą i ½% na koszta zarządu. Jest daléj zamiarem wypłacić właścicielom gruntów jeszcze dodatek do pożyczki w gotówce, który przy wzięciu pożyczki około 100,000 tal. i przy kursie 94% wynosić może będzie 6000 tal. Ministerstwo oświadczyło gotowość swoją zaliczenia ziemstwu centralnemu 1 miliona tal. Statuta jego już uchwalone a minister spraw wewnętrznych przedłoży je niebawem cesarzowi do potwierdzenia. Tak tutejsze jak i inne ziemstwa prowincyonalne zawezwano do przystąpienia do ziemstwa centralnego a wybór deputowanych na zebranie walne, mające w sprawie téj wydać postanowienie, odbywa się dnia 30. m. b. czyli dzisiaj. Obszerne ocenienie tego znajduje się wreszcie w koresp. z prowincyi pomieszczonéj w Nr. 22 Dziennika.

— * **Komitet wystawy niemieckiéj, na czele którego stoi p. Tempelhoff,** na wniosek komitetu przemysłowego, domagającego się zaproszenia do udziału w wystawie naszego Towarzystwa rólniczego, tak odpowiedział:

„Komitetowi Przemysłowemu mamy zaszczyt na szanowne pismo z dnia 4 m. b. odpowiedzieć jak następuje:

Stanowiąc urządzenie wystawy na rok 1872 byliśmy zdania, że takowa posłuży za świadectwo postępu prowincyi naszéj na polu życia rólniczego i przemysłowego, postępu, który wielce zapoznawają i którego należycie nie oceniają i dla tego położyliśmy szczególny nacisk na to, aby także współobywatele nasi polscy, a mianowicie szanowne powiaty, które się oddają uprawie roli i wszelkim doń należącym czynnościom, wspólnie z nami szeroki wzięli udział w téj pokojowéj emulacyi.

W tym celu ogłosiliśmy dotyczącą odezwę równie w prasie niemieckiéj jako téż i polskiéj miasta i prowincyi.

W tak ważnéj sprawie, jak obecna, równie jak w ogóle w zadaniu naszém pielęgnowania interesów ekonomicznych, nie odróżniamy się w żadnych zapatrywaniach od polskiego centralnego Towarzystwa agronomicznego. Sprawiłoby nam radość, gdyby Towarzystwo w szerokim obrębie swéj działalności przemawiać zechciało za wystawą i również gdyby pewna liczba członków jego czynnych przychylić się chciała do wzięcia udziału w pracach z powodu tego przymnożonych.

Komitet prowincyonalnéj wystawy agronomicznéj.
podp. v. Tempelhoff.

Mimo tych pięknych frazesów wnioskowi Towarzystwa przemysłowego, jak widzimy z téj odpowiedzi, Komitet wystawy zadość nie uczynił. Innych dokumentów, jako już znanych naszéj publiczności, nie podajemy.

— * Na Małéj Rycerskiéj ulicy **grunt** należący do mistrza murarskiego p. Schmidt, przeszedł za cenę 45,000 tal. do rąk mistrza muraskiego Wegner.

— * Posiedzenie niedzielne **Towarzystwa Polskiego** zagaił p. Żórawski krótkim odczytem: Kilka uwag o społeczeństwie polskiém w W. Ks. Poznańskiém. W odczycie tym szan. prelegent położył nacisk na konieczność zwrócenia usiłowań i pracy ku podniesieniu stanu trzeciego. Następnie wszczęła się dyskusya w przedmiocie Towarzystwa oświaty. Dla przeprowadzenia odpowiednich członków do dyrekcyi, Towarzystwo Polskie postanowiło zwołać walne zebranie przez zebranie Towarzystwa oświaty ludowéj i naradzić się nad listą kandydatów, na jakich głosować będzie, po czém wyłożone zostały listy do wpisywania się na członków Tow. Oświaty ludowéj; wszyscy obecni nazwiska swe w listy rzeczone zapisali.

Następnie wszczęła się kwestya balów i zabaw. Po żywéj dyskusyi w tym przedmiocie, na wniosek dr. Jarnatowskiego zapadła uchwała téj osnowy: „Towarzystwo Polskie dowiedziawszy się, że pomimo powszechnéj żałoby znahodzą się jeszcze Polacy, którzy w stuletnią rocznicę rozbioru Polski, tańcem się zabawiają, przypomina członkom uchwałę w tym względzie powziętą przez Tow. w grudniu r. z. z tym dodatkiem, że każdego publicznie pląsającego członka Tow. z grona swego wykluczy.“ Wniosek ten jednogłośnie został przyjęty.

Wreszcie p. Krótki, bibliotekarz, stawia wniosek o założenie dla członków Tow. Polskiego kasy dla chorych, pogrzebowéj i inwalidów. Wniosek ten w zasadzie przyjęty, celem gruntownego zbadania odłożony został do walnego zebrania. W końcu p. dr. Jarnatowski zapowiedział na wtorek godzinę 8 z wieczora odczyt swój: „O mięśniach.“ — Na tém posiedzenie ukończone.

— * Dnia wczorajszego około 8 godziny wieczorem zapaliły się sadze w jednym z kominów hotelu du Nord. Ogień, który płomieniem z niego wybuchał, przygasł sam po spaleniu sadzy, żadnéj zresztą nie poczyniwszy szkody.

— * **Zapowiedziane przedstawienie Wilhelma Tella** na benefis p. Joanny Góreckiéj odbędzie się dopiero w czwartek zamiast w środę.

— * **Niedzielny wieczór** był dla Poznania prawdziwą niespodzianką.

W teatrze miejskim dawano arcydzieło Rossiniego Cyrulika Sewilskiego — operę pełną harmonii dowcipu i niezrównanego humoru, — Dosyć powiedzieć, że Rozinę śpiewała Pani Artot — Cyrulika pan Padilla. Nie potrzeba się rozpisywać się nad głosem i metodą p. Artot — zjednała ona sobie dawno sławę europejską — nadmienianmy tylko, że jeszcze ciągle jesteśmy pod wrażeniem potężnego tego talentu. — Już zaraz pierwsza cavatina wprowadziła nas w zachwyt nie mały, który zwiększał się aż do trzeciego aktu, w którym serenadą hiszpańską oczarowała. Pani Artot nietylko jest znakomitą pierwszorzędną śpiewaczką, ale i artystką nader wdzięczną i sympatyczną. Co do p. Padilly — powtórzyć można tylko to, co nie raz jużeśmy powiedzieli, że trzeba się rodzić w Sevilli, ażeby oddać z taką werwą i prawdą Figara.

Teatr naturalnie mimo podwyższenia cen był przepełniony prawie tylko publicznością niemiecką.

Opuszczaliśmy teatr pełni zachwytu i upojenia z miłą nadzieją usłyszenia jeszcze pani Artot i p. Padilli w Trubadorze, który dziś grają; jutro ostatni występ.

— * **Na Towarzystwo oświaty ludowéj** jako nadzwyczajną składkę otrzymaliśmy: z Karmina za pośrednictwem p. Stanisława Szcanieckiego od pewnego gronka wesołego w Pleszewie, które sobie odmówiło butelki wina tal. 2 sr. 9; od trzech osób, które sobie odmówiły kolacyi w Karminie tal. 1; z wygranéj tal. 1, razem tal. 4 sr. 9; oraz zebrane na polowaniu w Granówku za chybione strzały tal. 11 sr. 10, razem więc tal. 15 sr. 19, które komisyi tymczasowéj doręczyliśmy. Przy téj sposobności nadmieniamy, iż zbierane składki nadzwyczajne tak tu w mieście jak i na prowincyi zajmować się mają panie. O ile słyszeliśmy, pobór tych składek zacznie się już w tych dniach.

— * **Dla majorów Skrzetuskiego, Kormanoskiego i Schmidta** otrzymaliśmy od W. Zygmanowskiego 2 tal., od Grafa 2 tal., Skąpca 2 sgr. 6 fen. — Razem złożono 6 tal. 2 sgr. 6 fen.

— * **Dr. Hans Bülow** ma niezadługo zawitać w nasze mury i czarodziejską grą na fortepianie zadziwić słuchaczy, zachwycić i uradować miłośników sztuki. Liszt — Bülow — Rubinstein! to trzej mocarze gry na fortepianie — mówią ogólnie. Hans Guido Bülow urodził się 8 stycznia 1830 r. w Dreznie. — Starożytna Bülowów rodzina linnie rozgałęzioną jest w Meklemburgii — z ostatniéj czyli z tak zwanéj Turyngskiéj linii pochodzi dzisiejszy artysta. Od 10 roku dopiero zaczęła się okazywać w chłopcu chęć do muzyki. F. Wieck pierwszym był nauczycielem Bülowa w grze na fortepianie, a Karól Eberwein kształcił go daléj w teoryi muzyki W Stuttgardzie, gdzie od roku 1846 uczęszczał do gimnazyum, wystąpił pierwszy raz publicznie. W roku 1848 udał się młody Bülow do Lipska na uniwersytet i obrał sobie wydział prawny. Ale tak jak ojciec mając być kupcem, trudnił się literaturą, młody Hans nie smakował w suchych Paudektach i więcéj oddawał się muzyce, ćwicząc się w teoryi u Hauptmanna. W roku 1850 udał się na wydział prawny do Berlina i tu to powziąwszy stałe postanowienie oddania się wyłącznie muzyce; w roku 1851 wyjechał do Zurichu, gdzie sławny Ryszard Wagner wypoczywał po trudach na drezdeńskich barykadach. Hans Bülow znał Wagnera z Drezna jeszcze i ubóstwiał go niezmiernie. Wagner przyjął ucznia z otwartemi rękoma, ale Bülow nie długo tu bawiąc, wyjechał do Weimaru już do samego Liszta. W r. 1852 pierwsze zebrał wawrzyny i od roku 1854 stale osiadł w Berlinie. Jak dalece Liszt kochał swego ucznia, dowodzi między innemi i to, że mu dał córkę swoją Cosimę za żonę. Bülow ożenił się w r. 1857, w roku 1858 został nadwornym Królewsko-pruskim pianistą, a uniwersytet w Jena mianował go doktorem filozofii. Lubo od dworu całego, a mianowicie od dzisiejszego cesarza wiele artysta doznawał względów, dał się jednak namówić rozmiłowanemu w sztuce królowi bawarskiemu Ludwikowi i w r. 1864 przeniósł się do Monachium. Tu obok dni pełnych sławy i szczęścia, przebył i najsmutniejsze chwile. Po 12 letniém przykrém pożyciu z żoną musiał się z nią rozwieść, a pani Cosima Bülow, jest dzisiaj żoną Ryszarda Wagnera.

— *a.* **Kalendarzyk subhastacyjny.** Przez publiczną licytacyą mają być sprzedane następujące grunta. 31 stycznia o 10 godzinie przed południem grunt położony pod Nr. 2 w Garaszewie, należący do małżonków Szymańskich.

Tamże 1 lutego o 11 godzinie przed południem grunt Buk pod Nr. 155, należący do małżonków Geissler.

Tamże 3 lutego o 4 godzinie po południu grunt Paproć pod Nr. 39, należący do małżonków Müller.

31 stycznia o 11½ godzinie przed południem przy s. p. w Śremie grunt w Mosinie położony pod Nr. 56, należący do spadkobierców Adamskich.

Tamże 1 lutego grunt w Bninie położony pod Nr. 88, należący do wdowy Marciniak.

Tamże 1 lutego o 4 godzinie po południu w Węgierkach grunta pod Nr. 4, należący do małżonków Malewicz i pod Nr. 13 A i 24 należący do młynarza Zerbst.

1 lutego o 4 godzinie po południu przy s. p. w Kempnie grunt w Olszynie pod Nr. 24 położony, należący do spadkobierców wdowy Kretschmer.

1 lutego o 10 godzinie przed południem przy s. p. w Ostrowie, grunt w Odalanowie położony pod Nr. 40, należący do małżonków Namysł.

31 stycznia o 10 godzinie przed południem przy deputacyi sądowéj w Koźminie, grunta około Koźmina położone, należące do małżonków Zielinskich.

31 stycznia o 10 godzinie przed południem przy s. p. w Trzemesznie grunt w Lulkowie pod Nr. 5, należący do małżonków Just.

— * Z Berlina otrzymujemy następujące doniesienie telegraficzne:

„Już dzisiaj więc przed urzędowemi dniami subskrypcyi nadeszły do Banku berlińskiego tak liczne zgłoszenia na akcye **pierwotne** berlińskiéj kolei północnéj, że wymagany kapitał 2 milionów przewyższony został. Mimo to przyjmują się w oznaczonych dniach subskrypcye, które następnie będą rozdzielone.“

— ** Jak ostrożnie obchodzić się trzeba z **bronią palną**, dowodzi tego przypadek następujący, jaki się świeżo zdarzył w Głuszynie pod Poznaniem. Wieśniak tamtejszy strzelał dla zabawy do tarczy drewnianéj, przybitéj na stodole; kula zaś przeszywszy tarez i dwie drewniane ściany stodoły, ugodziła szwagrową jego tamże się znajdującą tak nieszczęśliwie, że krótko potém umarła. Przed zgonem jednak swoim oświadczyła jo szcze, że szwagier jest nie winny jéj śmierci.

— * W Królewcu stanęła 8 czerwca 1871 pomiędzy tajnymi radzcami Mebel, Jordan i Hitzigrath ze strony Niemiec, a pułkownikiem Wrewskim, Essakutoffem i Erdberg ze strony Rosyi ugoda celem budowy kolei z Etku do Brześcia Litewskiego. — Na mocy téj ugody udzielają obydwa rządy tow. akcyjnemu koncesyą na budowę kolei z Brześcia Litewskiego na Białystok aż do granicy pruskiéj w bliskości Grajewa z jednéj, a z Etku aż do rosyjskiéj granicy z drugiéj strony. — Szerokość kolei ma na pruskiém 5 stopy 8½ cali, na rosyjskiém terytoryum 5 stóp ang. wynosić; wszędzie przy zakupnie gruntów wzgląd mieć należy na podwójne szyny, które są w planie. Budowa ma być w jak najkrótszym ukończona czasie i to równocześnie na obydwóch terytoryach, na granicy dwa zbudują się dworce. Jak słychać, dokumenta ratyfikacyjne układu w tych dniach w Berlinie wymienionymi zostały.

— * Znany powieściopisarz **Zacharyasiewicz** bawi obecnie w Krakowie, gdzie ma mieć odczyt: O idealizmie i realizmie w literaturze.

— * W Monachium zmarł w dn. 2 stycznia **Jacek Czarnecki.** Zmarły miał udział w powstaniu; w walce w lesie Ibranowskim otrzymał 22 ran. Po ukończoném powstaniu przybył do Monachium, gdzie oddając się pracy, do saméj śmierci zamieszkiwał.

— * W Wiedniu wyszedł tom III **Historyi austryackiéj** od zakończenia powstania październikowego w r. 1848 w Wiedniu — przez Józefa Aleksandra bar. Helferta.

— * **Ruski Mir** donosi, że w komitecie ministrów roztrząsa się kwestya poddania pod ogólne przepisy prawa czynności sprzedaży publicznéj dóbr osobom pochodzenia rosyjskiego w gub. Mińskiéj.

— * Według urzędowych dat, wynosiła ogólna liczba emigrujących w 1871 **na Liverpool do Stanów Zjednoczonych**, Ameryki 134,385 osób. W téj liczbie było 68,509 Anglików, 26,414 Irlandczyków 2483 Szkotów i 37,479 osób in ych narodowości.

— * **Kalendarz.** Jutro w środę dnia 31 stycznia Piotra wyznawcy, w kalendarzu słowiańskim Spitogniewa.

Wschód słońca o 7 godz. 46 minut, zachód o 4 godz. 42 minut.

Dnia 31 stycznia 1610 poselstwo moskiewskie pod Smoleńskiem wzywa na tron królewicza Władysława. — 1617 wyprawa Władysława na odzyskanie tronu moskiewskiego. — 1667 śmierć hetmana Jerzego Lubomirskiego. — 1676 sprowadzenie zwłok Jana Kazimierza do Krakowa.

PRZYBYLI DO POZNANIA.

30 stycznia.

BAZAR. Pokrzywnicki, Raczyński i Stronczyński z Królestwa Polskiego, Rekowska z córką z Koszut, Rekowski z Pietrzykowa, Dr. Rymarkiewicz z Zaborowa, Taczanowski z Choryni, Chłapowski z Bonikowa, hr. Żółtowski z Kadzewa.
HOTEL FRANCUZKI. Prądzyński z Siemianowa, Lerecki z Warszawy, Radoński z Krześlic, Krasicki z Karsewa, hr. Łubieński z Warszawy.
HOTEL RZYMSKI. Hr. Skórzewska z Małych Jeziór.
HOTEL BERLIŃSKI. Żychliński z Królestwa Polskiego.
HOTEL DREZDEŃSKI. Błociszewski z Kłoniów.

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

— * **Mąka.** Berlin, 29 stycznia. Mąka pszenna nr 0 11⅙—10⅓ tal. nr. 0 i 1 10⅓—9¾ tal. rżana nr 0 8⅔—⅟₁₂ tal. nr. 0 i 1 8—7¾ tal.

Wiadomości giełdowe.

Giełda poznańska, 30 stycznia.

Poznańskie stare 3½ % listy zastawne 94 tal. płа. Poznańskie nowe 4% listy zastawne 94⅙ ż. 94⅛ tal. pł. — Pozn. listy rent. 96 tal. żąd — Pozn. 5% obligacye prow. — tal. płacono. — Pozn. 5% procent. obligacye powiatowe 100 tal. pł. Poznań. 4½ % oblig. pow. 94 tal. żąd. Oblig. pozn. mel. Obry 100 pł. Oblig. miejsk. 5% 100 tal. pł. Oblig. miejsk. 4% 94½ tal. żd. Akcye poz. banku realno-kredytowego—tal. pł. Rumuny— tal. — Północno-niemiecka pożyczka związkowa 105⅝ ż. 100½ tal pł. — Polskie bankuoty 83¼ tal ż. Starogrodz. - poznań Akcye kol. — płacono.

Żyto: wypowiedziano 25 węcpli; na stycz. 53⅟₉, styczeń luty 53¼ luty-marzec 53¼ marzec-kwiecień —, na wiosnę 53½, kwiecień-maj 53¾ talara płacono.

Okowita z beczką: wypow. 12,000 kwart; na stycz. 22¹¹/₁₂ luty 22¹¹/₁₂, marzec 23¹/₁₀, kwiecień —, maj 23⅝, czerwiec 23⅟₉, — kwiecień-maj w związku 23½ w miejscu bez beczki — talarów płac.

Giełda berlińska, 29 stycznia.

Pszenica per 1000 kilo w miej. 68—84 tal. wedle jak. żąd. marchij. — tal. biało pstra polska — tal. — — pł. na gr.-st., st.-luty. i lut.-mar.—, kw.-maj 79½—¾—½, maj-czer. 79½—80 tal. płac. Żyto per 1000 kil. w miejscu 55—58 tal. wedle jak. żąd.; nowe 54¾—56, dobre 56½—57½ tal. z kol. pła.; na gru.-st. 55—¼—55 pł. st.-luty. 55—⅛—55 na wios. 55½—¼—¾—5⅝ maj-czer. 55¾—56 tal. płac. Jęczmień per 1000 kilo mały i wielki 46—61 talarów wedle jakości żądano. Owies per 1000 kilo. w miej. 42—50 tal. wed. jak. żąd; wschod. pruski — —, marchijski i pomorski 47—48⅓ tal. płacono.; na grudz.-stycz. i stycz.-luty —, na wiosnę 47 tal. pł. Groch per 1000 kilo do got. 52—58 tal. na paszę 48—51 tal. Rzep per 1000 kilo — — tal. Rzepik — — tal. Oléj rzepiowy per 100 kil. w miejs. 27¾ tal.; na grud.-styc. i st.-lut. 27¾ tal. kw.-maj. 28¹/₁₂—⅙ tal. płacono. Oléj lniany per 100 kil w miej. 26¼ tal. Oléj skalny p. 100 kil. w miej. 13 tal.; na gru.-stycz. i sty.-luty 12⅜—⅔ tal. pł. Okowita per 100 litr. po 100%—10000% w miej. bez becz. 23 tal. 23 sbr. pł.; na stycz.-luty i luty-mar. 23 tal. 21—20 sbr. kwiecień.-maj 23 tal. 29 srb. do 24 2 sbr. do 24 tal. maj-czer. 24 tal. 1—4—2 sbr. pł.

Giełda wrocławska, 29 stycznia.

Koniczyna czer.: per 100 kilo spokojniéj; pośled. 28—30, średnia 32—36, piękna 38½—40, wysoko piękna 41—½ tal. Koniczyna biała: per 100 kilo. bez zmiany; pośl. 32—34, śred. 36—40, piękna 43—47, wys. pięk. 49—51 tal. Żyto: per 1000 kilo, wyż. na sty., sty.-lut. i lut.-m. 54 ż. m.-kw. 54⅜ kw.-m. 54¾ maj.-czerw. — tal. płac. Pszen.: per 1000 kil. na st. 77 tal. żąd. Jęczmień: per 1000 kilo na st. 49 tal. żąd. Owies: per 1000 kilo na stycz. 120 pł. Oléj rzepiowy per 100 kilo bez zmiany w miej. 27 tal. żąd.; na stycz., st.-lut. i lut.-m. 26½ żąd. kwiec.-maj 27 talarów płacono. Okowita per 100 litrów po 100% stale, w miej. 23½ tal. żąd. 23⅜₂₄ tal. pł., na styczeń, sty-lut. 23⅟₁₂ i lut-mar. — mar.-kw. — kw.-maj 23½ maj-czer. 23¾ tal. pł.

Ustanowienia komis. pol.

	w sgr. za 100 kilo netto. Towar piękny			średni			pośled.		
	tal	sg.	fn.	tal	sg.	fn.	tal	sg.	fn
Rzep	11	27	6	11	7	6	9	25	—
Rzepik zimowy	11	10	—	10	20	—	9	27	6
Rzepik latowy	10	7	6	9	27	6	9	12	6
Siemię lniane	9	10	—	8	20	—	8	10	—

Na targu

	W tal., sgr i fen per 100 kilogramów. towar piękny			średni			pośledni		
	tal	sg.	fn.	tal	sg.	fn.	tal	sg.	fn
Pszenica biała	7	25	—	8	2	6	7	17	6
„ żółta	7	20	—	7	22	6	7	15	—
Żyto	5	12	6	5	15	—	5	7	—
Jęczmień	4	26	—	5	4	—	4	23	—
Owies	4	14	—	4	16	—	4	13	—
Groch	5	8	—	5	17	—	4	27	6

Pszenica biała	6	6	27	6	7	10	—		
„ żółta	6	25	—	7	10	—			
Żyto	5	—	—	5	2	6			
Jęczmień	4	18	—	4	20	—			
Owies	—	—	—	4	10	—			
Groch	4	16	—	4	2	—			

Do zamknięcia Dziennika kursa telegraficzne nie nadeszły.

KORESPONDENCYA REDAKCYI.

Panu Kwiatkow. naucz. gimn. w Lesznie: pisaliśmy dokąd wypada — jak tylko odbierzemy odpowiedź — zaraz p. doniesiemy. Paulinowi..... Milczenie nasze nie dowodzi ani chęci wyzyskania jakiegoś modus vivendi — ani zgoła żadnych rzeczy, jakie nam podsuwasz Koeh. Paulinie. O modus vivendi mowy być nie może — przeciwieństwa tak wybitne mogą tylko walczyć i zginąć ale się nie kojarzyć. Czytając pismo nasze — sądzimy, że podobnych wniosków ciągnąć nie można. Nie mówimy o sprawie wiadoméj, bo jeszcze nie ukończona — a szczegóły przytoczone przez was mylne — możecie je u samego źródła sprawdzić. Dziś więc chwila jeszcze nie stósowna — do wystąpienia — jak nadejdzie, nie będziecie potrzebowali nas pobudzać. Przyślijcie nam adres swój — pamiętamy Waszą przysługę zeszłoroczną, możecie liczyć na naszą dyskrecyą i być jéj pewni.

Panu M. K. Listu wiadomego nie odebraliśmy. — Istotnie, uważaliśmy tak, jak sz. pan piszesz. Obecnie wszakże, zaczynają się inne stósunki — którym zadość uczynimy. Prosimy więc, daléj rzecz prowadzić i adres swój wyraźnie podać, bo nazwiska tego, czytać nie możemy, z którego to powodu, już nam jeden list powrócono.

Pp. Arndtowi w Dobiesz., Dembińskiemu w Sielc., Grabskiemu w Kunowie, Mizerskiemu w Gościeszynie, Niegolewskiemu w Niegolewie, Chrzanowskiemu w Chrzanowie.

Tylko po jednym egz. formularzy mogliśmy przesłać — cały zapas wyczerpnął się. Należy więc odpisywać więcéj potrzebnych formularzy z nadesłanych.

NADESŁANE.

Zapowiedziane na środę przedstawienie Wilhelma Tella (**benefis panny J. Góreckiéj**) odbędzie się

we czwartek dnia 1 lutego

w Teatrze miejskim. (487)

(Nadesłane).

Precz z środkami paliatywnemi!

Dla wszystkich chorych

stałe wyzdrowienie bez lekarstw i kosztów.

Du Barry'ego pożywienie leczące Revalescière

z Londynu skutecznem jest bez lekartwa i kosztów u dorosłych i dzieci we wszystkich cierpieniach żołądka, nerwów, piersi, płuc, wątroby, gruczołów, błonki śluzowéj, oddechu, pęcherza i nerek, w suchotach, astmie, kaszlu, niestrawności, obstrukcyi, febrze, zawrocie, uderzaniu krwi, mdłościach i womitach, dai betes, melancholii, chudnięciu, reumatyzmie, podagrze, blednicy- — 70,000 wyzdrowień, które oparły się każdéj medycynie, pomiędzy któremi świadectwo Jego Świętobliwości Papieża, marszałka domu hr. Pluskowa, margrabiny de Bréhan, hrabiny Castlestuart, doktorów Wurzer, Stein, Angelstein, Shorland, Ure, Harvey itd., których kopie bezpłatnie i franco na żądanie się przesyłają.

✝

Dziś 29 zakończyła, opatrzona św. Sakramentami, żywot doczesny **Teodozya** z **Dzikowskich Pfont.** Pogrzeb do Niepartu 1 lutego odbędzie się rano. — (479)

Obwieszczenie.

Dostawa wszelkich, dla Biblioteki Magistrackiej, realnej, średniej, simultannej i elementarnych szkół i innych zakładów miejskich potrzebnych książek ma drogą submisyi na 3 lata od r. 1872 do 1874 r. włącznie być wydana. W tym celu wyznaczyliśmy termin na

Dzień 5 lutego rb.

Warunki submisyi przejrzeć można podczas godzin biurowych w registraturze biura 1 na 2 piętrze Ratusza.

Oferty submisyjne należy do powyższego terminu oddawać opieczętowane i w odpowiedni napis zaopatrzone w sali posiedzeń Magistratu sekretarzowi Bartsch, otworzone zaś zostaną w dniu rzeczonym przed południem o 11 godzinie w obecności przybyłych submitentów. (84)

Poznań, 26 stycznia 1872.

Magistrat.

Szanownych Członków „**Towarzystwa ku podniesieniu chowu owiec**“ zawiadamiam uprzejmie, iż przerwane w czasie nieobecności sekretarza w skutek wypadków wojennych, prace na nowo podjęte zostały.

Zgromadzenie tegoroczne **nie** odbędzie się jak zwykle, ze Zgromadzeniem „Centralnego Towarzystwa“ lecz dopiero **w Czerwcu** z powodu nagromadzonego materyału, który nieprędzéj opracowanym być może. (475)

Odczekanie zresztą kilku bardzo ważnych wystaw, jako też raportów co do konjunktur handlu wełny i rzsultaty wynikłe z najnowszych sposobów prania wełny surowéj, Zgromadzenie w czerwcu korzystniejszém uczynią, niż gdyby się w lutym odbyło.

Ponieważ zaś bardzo ważne dla gospodarzy kwestye przyjdą pod dyskusyą, i Zgromadzenie w ogóle będzie bardzo korzystne, przeto upraszamy o liczny udział i zapisywanie się na członków Towarzystwa, pod adresem niżéj podanym. Dotychczasowych członków upraszam o przysłanie na moje ręce składki za r. 1871|72, gdyż takowe niezapłacone do 1 marca, stósownie do §5go Ustaw Towarzystwa, przez zaliczkę pocztową ściągać będę.

Juliusz Sypniewski,
sekretarz towarzystwa w Bydgoszczy.
Brückenstrasse 11.

Konkurs

na posadę profesora śpiewu przy Towarzystwie muzyczném we Lwowie z obowiązkiem udzielania nauki śpiewu solowego dwie godzin dziennie z wyjątkiem dni niedzielnych i świątecznych, tudzież brania udziału przy produkcyach Towarzystwa w partyach solowych, oraz z prawem korzystania z dwóch miesięcznych feryi rok rocznie.

Roczna płaca wynosi 600 złr. w. a. która jednak w miarę większéj liczby uczniów i pomnożenia godzin podwyższoną być może.

Ubiegający się o tę posadę, na którą Tenorzystom pierwszeństwo się daje, zechcą wnieść swoje podania do 1.go marca 1872 pod adresem: Wydział Towarzystwa muzycznego we Lwowie.

Lwów 15. stycznia 1872. (410)

Pana **J. Politowicza** z Grodziska uprasza Ekspedycya Dziennika Poznańsk. o podanie obecnego adresu.

Ponieważ został pugilares zostawiony przez niewiadomą nam osobę, przeto wzywamy właściciela tegoż do odebrania swojéj własności w biurze Adm. Dziennika Poznańskiego, Sty Marcin 62.

Zniżona cena.
Dzieła
Wł. Syrokomli

9 tomów są do nabycia: za nieoprawne po 1½ tal. Za oprawne po 4 tomy 3 tal. w księgarni **M. Jagielskiego.** Ulica Wrocławska 30. (454)

Osoba

z odpowiedniém wykształceniem może objąć posadę przełożonéj nad **dziewczętami** pracującemi w (471)

drukarni
T. H. Daszkiewicza
W POZNANIU.

Aukcya drzewa i t. p.

Z polecenia król. sądu powiatowego sprzedawać będę publicznie najwięcéj dającemu za gotową zaraz zapłatę w środę dnia 31 stycznia r. b. przed południem od 10 godz. przed bramą dębińską (Plac ciesielski) 5 pni drzewa okrągłego, 4 wielkie stósy desek 4 kloce bali i partią okrawek. (456)

Rychlewski
Król. komisarz akcyjny.

Pension pour jeunes personnes à Dresde.

Une famille française recevrait à partir du 1 April 1872 quelques demoiselles en pension. Madame, autrefois institutrice, se chargerait de diriger leur éducation. (282)

Bonnes références.

S'adresser à Mr. le prof. **Mouthon.**
Circusstrasse 7, Dresde.

P. Antoniego J.....

uprasza się, jeżeli mu pozostała iskierka miłości dla *Ukrainy*, o śpieszne nadesłanie swego adresu do **Ł...** listownie.

„Co komu do domu jeżeli chałupka nie jego.“
[440]

Powidła śliwkowe

krające się poleca **Izydor Appel** Pod-Górna ulica. (470)

Dra Vardy injekcyjny fl. 20 sgr.
leczy radykalnie każdy upływ organów moczowych. Lekarski zakład Berlin Schleuse 4. Dyrektor **Mix.** (378)

Tygodnik Wielkopolski.

Rozpowszechnienie naszego pisma nietylko w obrębie W. Ks. Poznańskiego i Prus Zachodnich ale i w Galicyi i za granicą, świadczące o współczuciu **polskiego** ogółu dla zasad postępowych, którym Tygodnik Wielkopolski służy, wkłada na nas stanowczy obowiązek rozszerzenia ram jego i pomnożenia sił do tak pożytecznéj a wdzięcznéj pracy.

Połączenie się z **Sobótką** zniewala nas do uwzględnienia działu belletrystycznego oraz do zamieszczania rozpraw popularno-naukowych, przeznaczonych dla szerszego jak dotąd koła czytelników.

W celu tym nowe utworzymy w piśmie działy i wzmocnieni świeżemi siłami **pierwszorzędnych autorów** z Nowym Rokiem w szerszym zakresie i większych rozmiarach prowadzić będziemy rozpoczętą przed rokiem pracę.

Przedpłata ćwierćroczna wynosi 1 talara czyli 1 złr. 50 cent. wal. austr.

Prenumerować można na wszystkich urzędach pocztowych i księgarniach.

REDAKCYA TYGODNIKA WIELKOPOLSKIEGO.

Pierwszy rocznik (1111)
Tygodnika Wielkopolskiego,

składający się z 80 arkuszy ścisłego druku jest do nabycia we wszystkich księgarniach, w redakcyi rzeczonego pisma lub też w ekspedycyi Dziennika Poznańskiego po cenie **2 talarów** nieoprawny, a **2 Tal. 15 sgr.** oprawny.

Etablirt 1855. **Haasenstein & Vogler.** Etablirt 1855.

Autorisirte Vertreter aller Blätter.

Hamburg. Lübeck. Hannover. Cöln. Frankfurt a. M. Stuttgart. München Nürnberg. Berlin. Halle. Erfurt. Leipzig. Dresden. Chemnitz. Breslau. Prag. Wien. Metz. Basel St. Gallen. Zürich. Luzern. Fhur. Bern. Lausanne. Neuschâtel. Genf.

Das illustrirte humoristisch-satyrische Wochenblatt

„BERLINER WESPEN“

ist unverkennbar eins der

beliebtesten und gelesensten Blätter Deutschlands.

Die vielen Tausende von Exemplaren coursiren während 8 Tage durch die Hände aller intelligenten und vermögenden Leute, namentlich Deutschlands, und die Annahme, das jede Nummer mindestens von 100,000 Personen mit Aufmerksamkeit durchlesen wird, ist gewiss begründet, liefert zugleich aber auch die durch Erfahrung bereits bestätigte Bürgschaft, dass die „Berliner Wespen“ eins der **erfolgreichsten** und **geeignetsten** Publications-Organe, die überhaupt in Deutschland existiren, sind.

Der Insertionspreis beträgt 7½ Sgr. p. Nonp.-Spalt-Zeile.

Wir empfehlen deshalb angelegentlichst, bei Erlass von Annoncen, namentlich auch die **„Berliner Wespen“** zu beordern, und sehen gefälliger Zusendung für dieselben, wie für etwaige andere zu benutzende Zeitungen gern entgegen.

Die Annoncen-Regie der Berliner Wespen.
Haasenstein & Vogler.

Niem. bank hipoteczny
w Meiningen

daje znowu niewypowiedzialne pożyczki na miejskie i wiejskie grunta pod dotychczasowemi nader korzystnemi warunkami i wypłaca walutę w gotówce. Bliższe szczegóły przez (353

Hartwiga Kantorowicza syn.
Poznań, Lipowa ulica 2.

Podróżujących i emigrantów do Ameryki północnéj
wyprawia ze Szczecina do Nowego Yorku
po jak najtańszych cenach za pomocą bałtyckiego Lloyda ze Szczecina (parowce pocztowe A. 1)
i każdéj bliższéj wiadomości udziela jak najchętniéj [1810]

R. v. Januszkiewicz w Szczecinie
Bollwerk 38.
Król. pruski konces. ajent jenerany.

VÉRITABLES GRAINS DE SANTÉ DU DOCTEUR FRANCK

Ze wszystkich pigułek czyszczących jedynie
prawdziwe ziarna zdrowia
są upoważnione we Francyi. Od lat 70ciu w użyciu, uznane zostały powszechnie jako jeden z najskuteczniejszych środków przeczyszczających. Można je zażywać dowolnie naczczo jak przy jedzeniu. Wymagać należy, aby na każdem pudełku i na prospekcie znajdował się podpis: A. ROUVIÈRE początkowe litery A. R. na signum fabryki. (394)

W Paryżu w aptece pana Leroy, ulica St. Augustin 45; w Poznaniu w aptece dra Mankiewicza; we Lwowie w aptece pana Mikolasch; w Krakowie w aptece pana Trauczyńskiego.

SZPRYCOWANIE
Z ROSLINY MATIKO
PP. GRIMAULT ET Cie APTEKARZY W PARYŻU

Przygotowane z liści drzewa rosnącego w Peru, leczy szybko i niechybnie **rzerzączki najuporczywsze i zastarzałe.** Apteka Grimault et Comp. dla lekarzy, którzy mają zwyczaj zapisywać balsam kopaiwy, za pomocą klejowatości, przygotowuje pigułki z esencyi Matiko i balsam kopaiwy. (297)

Pigułki te, nietylko że zawsze skutkują w jak najkrótszym czasie, ale nawet nie mają tyle nieprzyjemnéj woni balsamu kopaiwy.

Każdy flakonik opatrzony jest podpisem **Grimault & Comp.**

Dostać można w Warszawie w składach materyałów aptecznych pp. Mrozowskiego, Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa; w Poznaniu w aptekach Dra Mankiewicza i Elsnera.

Pomieszkanie
parterowe, dwa pomieszkania w skrzydle bocznem i stósowny na restauracyą sklep są do wynajęcia. Wielkie Garbary 17. (481)

HEMGROIDY
LECZĄ SIĘ SZYBKO I RADYKALNIE.
Bez niebezpieczeństwa wpędzenia wewnątrz
przez użycie Pigułek ze Scordium
Dra. **LEBEL** w Paryżu.
Ulica Lafayette, 113 — Cena 3 i 4 fr.
W Poznaniu w aptece p. Dra Mankiewicza; we Lwowie w aptece p. Mikolasch; w Brodach w aptece p. Kullak; w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego. — [90]

Co tylko odebrał z **Paryża** wielką przesyłkę algier. **kalafiorów, sałatę endywią, fromage de Brie, Roquefort, Camambert, Mont d'or, Neufchâtel** i dojrzałe **Mandarynki z Malty**

A. Cichowicz.
(486)

Torfiarki,

machiny do krajania wapna, prasy torfowe, lokomobile, maneże, mleckarnie i t. d. doświadczonéj konstrukcyi i wykonania polecają (230)

C. Jaehne i Syn
w Landsbergu n. W.

S. Weissenborn

w **Gnieznie,** — Rynek 5. poleca

erfurtskie i Kwedlinburgskie nasiona ogrodowe po cenach oryginalnych, nasiona agronomiczne po cenach targowych. (221)

Uczeń może pod korzystnemi warunkami wstąpić do księgarni **Józefa Jolowicza** Rynek 74. (482)

Miejsce **subjekta** w handlu naszym już zajęte. (474)

F. Oberfelt i Sp.

Dominium Pomarzanowice pod Pobiedziskami ma na sprzedaż 5 czteroletnich utuczonych (478)

wołów.

Loterya.

Odnowienie losów do 2 klasy 145 klasowéj loteryi uskutecznione być musi podług planu pod utratą prawa do 2 lutego rb. do 6 godziny wiecz.

Poznań, dnia 30 stycznia 1872.

Król. nadkolektor loteryjny
H. Bielefeld.
(484)

Młody człowiek prymaner życzy umieścić jako nauczyciel domowy. Bliższa wiadomość **J. P.** poste restante Witkowo. (459)

Miejsce Pedla wakuje w Szkole rólniczéj Imienia Haliny od 1go tego. b. r. Warunki przejrzeć można w biurze Administracyi w Żabikowie. Zgłoszenia i świadectwa nadesłać należy tamże. (458)

Urzędnik gospodarczy uzdolniony, życzy sobie pomieszczenie w każdéj chwili.

Bliższych szczegółów dowiedzieć można w **Administracyi Dziennika P**znańskiego. (196)

Borowego lub **pisarza** prowentowego wskaże Eksped. Dziennika Poznańskiego.

Rządzca Gospodarczy żonaty praktykujący 25 lat w wzorowych gospodarstwach, posiadający chlubne zaświadczenia poszukuje od św. Ja. r:b: miejsca. O łaskawe oferty uprasza franko pod Lit., M, M: post re Kostrzyn. — (441(

Urzędnik gospodarczy liczący lat trzydzieści, który ukończywszy swe studja agronomiczne w Akademii rolniczo-leśniczéj w Puławach, praktykował w rozległych dobrach poszukuje miejsca w Wielkiém Ks. Poznańskiem. Bliższych szczegółów dostarczy Adm. Dziennika Poznańskiego. (461)

Urzędnik gospodarczy mówiący o językami krajowemi, w najlepszych latach, który dwanaście lat pracował w zawodzie gospodarczym; ostatnie sześć lat jako samodzielny zawiadowca większych posiadłości szuka stosownego dla siebie miejsca. Bliższe wiadomości w administrasyi Dziennika Poznańskiego w Wrocławiu w dyrektoyum szlązkiego owarzyszenia gospodarskiego. (403
Taunzienstrasse No 56.

Ekonom, Polak, wolny od wojskowości, obeznany z rachunkami gospodarczemi, 8 lat w zawodzie, posiadający świadectwa chlubne, przedewszystkiém rekomendacye z miejsca, gdzie obecnie pozostaje, poszukuje miejsca od św. Jana r. b. Bliższe szczegóły pod adr. Paradowskiego in troligatora Ul. Lipowa N. 1. (483)

SALA BAZAROWA.
W środę dnia 31 stycznia 1872. wieczorem o godz. 7 i pół.
KONCERT
dra **Hans Bülowa.**
Program znany.
Bilety na miejsca do siedzenia po **1 tal.** do stania po **20 sgr.** do nabycia u (477)
Ed. Bote & G. Bock.

Sala Bazarowa.
Doniesienie o koncercie.
W środę dnia 7 lutego 1872.
KONCERT
Józefa Wieniawskiego
wirtuozy na fortepianie.
Program poda następny Dziennik.
Bilety na **numerowane miejsca do siedzenia** po **1** tal. są do nabycia w **nadwornym handlu muzykaliów** i księgarni (476)
Ed. Bote i G. Bock,

L'ECHO FRANÇAIS,
Journal non politique,
rédigé par D. Dornier.

Cena za półrocze 1 tal. za zeszyt. mies. 5 śgr.

rozpoczęło co dopiero **IV rocznik** i starać się będzie, by życzliwość swoich czytelników zachować sobie jak dotąd wybornemi, zajmującemi artykułami orginalnemi (nie tłumaczenia) przedmiotową, ściśle moralną tendencyą; mianowicie zwracamy uwagę młodych ludzi na piękną tę sposobność ćwiczenia się i dobrego kształcenia we francuskiem kosztem ledwo na wzmiankę zasługującym i w sposób zajmujący a jednak pouczający. (404)

Wszystkie księgarnie i urzędy pocztowe kraju i zagranicy przyjmują **zamówienia** i dają **numera na próbę** bezpłatnie. — Anonsa 3 gr. czyli 1 sgr. za 3 łamowy wiersz petytowy.

KEMPTEN (Bawarya) w styczniu 1872.

Księgarnia nakładowa:
księgarnia Józ. Kösel.

Kurs papierów na giełdzie.

Berlin, dnia 29 stycznia 1872.

Akcye zakładowe kolei żelaznych.

Akwizgrań.-mastrych.	4	51½ pł.
Berlińsko-zgorzelicka	4	87½ pł.
Berl.-poczdam.-magdb.	4	231 pł.
Berlińsko-szczecińska	4	178½ pł.
Czeska kolej zachodn.	5	119-20 i 19½ pł.
Halls.-żóraw.-gubeńsk.	4	66 pł.
Koléj po prawym brzegu Odry	5	110 pł.
Marchijsko-poznańska	4	59⅞ pł.
Dolnocnoszląz.-march.	4	95 pł.
Górnoszląs. kol. lit.A.C.	3½	230 pł.
dito lit.B.	3½	202 pł.
Wschodniopruska kol. południowa	4	48 pł.
Nadreńska	4	175⅞ pł.
dito lit. B.	4	99 pł.
Starogardzko-poznańs.	4½	100 żąd.
Brzesko-kijowska	5	70¾ pł.
Brzesko-grajewska	5	45 pł.
Galicyjska Ludwika	5	116½-7½ pł.
Austr.-franc. koléj pań.	5	240½-1 pł.
Austr. półn. zachodnia	5	129-30 pł.
dito koléj Rudolfa	5	74⅛ pł.
dito koléj południ.	5	128⅜-9 i 8¾ pł.
Węgiersko-galicyjska	5	—
Warszawsko-bydgosk.	4	— pł.
Warszawsko-wiedeńsk.	5	81¾ pł.
Elżbiety koléj zachod.	5	106¾ pł.
Wrocławsko-warszaws.	—	—

Krajowe obligacye pierwotne.

Akwisgr.-mastr. I emis.	4½	90¾ pł.
dito II emis.	5	99 żąd
dito III emis.	5	97¾ pł.
Berlińsko-zgorzelicka	5	101¾ żąd.
Berl.-poczd.-magdeb. lit. A i B.	4	94¾ pł.
lit. C.	4	93¾ pł.
lit. D.	5	100¾ pł.
Koloń. - mind. I emis.	4½	— pł.
dito II dito	5	102¾ pł.
dito II dito	4	93⅛ pł.
dito III dito	4	93⅛ pł.
dito III dito	4½	99½ pł.
dito IV dito	5	93⅛ pł.
dito V dito	4	93⅛ pł.
Marchijsko-poznańska	4	— pł.
Magdeb-halbersztacka	4	99⅞ pł.
dito z r. 1865	4½	99⅞ pł.
dito z r. 1870	5	101⅛ pł.
Górnoszlązka litera A.	4	93¼ pł.
dito litera B.	3½	85¼ pł.
dito litera C.	4	93¼ pł.
dito litere D.	4	93¼ pł.
dito litera E.	3½	85¼ pł.
dito litera F.	4½	99¾ pł.
dito litera G.	4½	99¾ pł.
ditt litera H.	4½	99⅜ pł.
Górnośl. brzegs.-niska	4½	99¾ pł.
dito koźlo-bogumiń.	4	93 pł.
dito III emisya	4½	98⅜ pł.
dito IV emisya	4½	98¾ pł.
dito IV emisya	5	98¾ pł.
Górnoszl. starog.-pozn.	4	93 żąd.
dito II emisya	4½	— pł.
dito III emisya	4½	98½ pł.
Wsch.-prus. kol. południ.	5	101¼ żąd.
dito litera B.	5	101 pł.
Kol. po praw. brzeg. Odr.	5	— pł.

Zagraniczne obligacye pierwotne.

Charkowsk.-azowsk.	5	93 pł.
Charkow-kremencz.	5	93½ pł.
Gal. koléj Karola Ludw.	5	94¾ pł.
dito II emisya	5	91⅝ pł.
dito III emisya	5	88¼ pł.
Jelecko-orelska	5	93⅛ pł.
Jelecko-woroneżka	5	92⅜ żąd.
Kozłowsk.-woroneżka	5	94¾ pł.
Kursko-Charkowska	5	93½ pł.
Kursko-Kijowska	5	94⅛ pł.
dito mała	5	94⅛ pł.
Lwowsko-czerniejows.	5	69 pł. i żąd.
dito II emisya	5	78 pł.
dito III emisya	5	72 pł.
Moskiews.-riażańska	5	97 pł.
Moskiews.-smoleńska	5	93⅝ pł.
Austr.-franc. koléj	3½	300½ pł.
Węgiers. kolej wschod.	5	75 pł.
Riażańsko-kozłowska	5	94¾ pł.
Szujsko-iwanowska	5	92⅜ pł.
dito mał.	5	— żąd.
Warszaws.-wied. II em.	5	97 pł.
dito małe	5	97 pł.
dito III em.	5	96⅜ pł.
dito małe	5	96⅜ pł.

Niemieckie papiery.

Półn.-niem. poż. związ.	5	100½ pł.
Dobrow. poż. państw.	4½	100⅛ pł.
Pożyczka państ. z r. 1859	5	100½ pł.
Obligi długu państwa	3½	89¼ pł.
Prem. poż. pańs. z 1855	3½	121 żąd.
Listy zastawn. prusk.	3½	84¾ pł.
dito	4	96½ pł.
dito	4½	99⅞ pł.
dito	5	101½ pł.
Pomorskie listy zastaw.	3½	84½ pł.
dito	4	95 pł.
dito	4½	101¾ pł.
Poznańskie (nowe)	4	94⅛ pł.
Szląskie	3½	— pł.
dito lit. A.	4	— pł.
dito nowe	4	—
Zachodnio-pruskie	3½	83¼ pł.
dito	5	94 pł.
dito	4½	99¾ pł.
dito II serya	5	104½ żąd.
ditto dito	4	94 pł.
Listy rent. pomorskie	4	97⅛ pł.
dito poznańskie	4	95¾ pł.
dito pruskie	4	96 pł.
dito szląskie	4	96⅝ pł.

Zagraniczne papiery.

Austr. renta sreb.	4⅕	63½-¾-⅜ pł.
dito papier.	4⅕	55 pł.
dito losy z 1854.	4	86 pł.
dito losy z 1860	—	93½ pł.
Austr. losy z 1858	5	110½ pł.
dito losy z 1864	—	87 pł.
Rosjsk. polsk. oblig. skob	4	75 pł.
Pols. listy zast. III em.	4	73⅝ pł.
dito nowe	5	74½ pł.
Pols. listy likwidacyjn.	4	63 pł.
Ameryk. pożycz. 1882	6	96⅞ pł.
dito 1885	6	98¼ pł.
dito	5	—
Bukar. losy 20-frank.	—	— pł.
Rumuńska pożyczka	8	95 pł.
Rum. oblig. kol. żel.	7½	46-5¾ pł.
Renta francuzka	5	88⅜-½ pł.
Włoska renta	5	66¾-⅝ pł.
Pożycz. turecka z r. 1865	5	51-50⅞ pł.
dito z r. 1869	5	59 pł.

Akcye bankowe i banków kredytowych.

Pow. bank depozyt.	5	106 pł.
Berlińs. stowarz. handl.	4	156 pł.
Berlińs. bank lombard.	5	97⅛ pł.
Berlińs. bank meklers.	4	156½-9½ pł.
Berlińs. bank meklers. produktów	—	
Wrocław. bank dyskon.	5	125½-4½-5 pł.
dito wekslowy	4	144 pł.
Gdańsk. stow. bankowe	4	153 pł.
Gdańsk bank prywatn.	4	102¾ pł.
Darmstadzki bank	4	117 pł.
dto zwany Zettelbank	4	193 pł.
Desawski bank kredyt.	4	125 pł.
Niemiecki bank narod.	—	14 pł.
dito dito Unii	5	107¼ pł.
	4	123⅝ pł.
Stowarzysz. dyskont.	4	222⅞ pł.
Hamburgs. bank handl.	5	123⅜ pł.
Gotajski bank kredyt.	4	116⅛ pł.
Hanowerski bank	4	113½ pł.
Heski bank	4	96 pł.
Włosko-niemiecki bank	6	117½ żąd
Królewiecki bank pryw.	4	120 żąd
Królewiecki bank stow.	5	112 pł.
Kwileckiego i Sp. bank	5	106 pł.
Magdeb. stow. bankowe	4	131 pł.
Magdeb. stow. mekler.	4	138-½ pł.
Magdeb. bank pryw.	4	110½ pł.
Meinigski bank kredyt.	4	168⅞ pł.
Austryack. zakład. kred.	5	202¼-¾ pł.
Austr.-niemiecki bank	5	116⅜ pł.
Wschodnio-niem. bank	4	105 pł.
Pomors. bank. ryc.	4	113 pł.
Poznańs. bank prowinc.	4	117 pł.
Pruski bank akcyjny	4	199⅞ pł.
Pruski bank akc. centr.	5	129⅜ pł.
Prowinc. stow. dyskont.	5	— pł.
Szląskie stowarz. bank.	4	166½ pł.
Szczeciń. bank stowarz.	4	104⅞ pł.

Moneta w złocie, śrebrze i papierach.

Fryderyksdory	113⅞ pł.
Luidory	— pł.
Napoleonsdory	5. 9⅞ pł.
Imperyały	5. 14½ pł.
Dolary	1. 11¼ pł.
Złoto w sztab. funt celn.	461½ pł.
Śrebra funt celny	29. 20 pł.
Zagranicz. noty bank.	99¾ pł.
Austryack. noty bank.	87⅝ pł.
Rosyjskie noty bank.	83⅜ pł.
Francuskie noty bank.	— pł.

Drukiem i Nakładem drukarni J. I Kraszewskiego (Dr. W. Łebiński) w Poznaniu.